



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 12/grudzień 2018



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
18 § 1 k.k.	5
25 § 2 k.k.	5
64 § 1 k.k.	6
66 § 1 k.k.	6
69 § 1 k.k.	6
177 § 2 k.k.	7
115 § 3 k.k.	7
281 k.k.	7
299 § 7 k.k.	8
152 § 1 k.k.w.	8
17 § 1 pkt 5 k.p.k.	8
81 § 1a k.p.k.	9
387 § 1 k.p.k.	9
457 § 3 k.p.k.	9
518 k.p.k.	10
523 § 1 k.p.k.	10
529 k.p.k.	11
531 § 1 k.p.k.	11
539a § 1 k.p.k.	11
626 § 1 k.p.k.	12

Sądy Apelacyjne

60 § 3 k.k.	12
85 § 2 k.k.	13
296 § 1 k.k.	13
297 § 3 k.k.	14
299 § 7 k.k.	15

160 § 3 k.k.w.	16
285 § 1a k.p.k.	16
437 § 2 k.p.k.	16
552 § 4 k.p.k.	17
589w § 1 k.p.k.	18
607f k.p.k.	19
618 § 1 pkt 9 k.p.k.	19
623 k.p.k.	19
627 k.p.k.	20
3 § 2 k.k.w.	20
9 ust. 4 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. z 2018 r., poz. 405)	20

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

667 k.p.c. w zw. z art. 618 k.p.c.	23
65 k.p.c.	26
66 ust. 1 pkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1938) w zw. z art. 398 ² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.	34

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

8 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.)	47
--	----

Trybunał Konstytucyjny

§ 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra
Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r.
w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnospraw-
ności (Dz. U. z 2015 r., poz. 1110 oraz z 2017 r., poz. 1541) 51

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 18 § 1 k.k.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, iż dla przyjęcia konstrukcji współsprawstwa nie jest konieczne, aby każdy ze współdziałających w ramach porozumienia realizował własnoręcznie czasownikowe znamię czynności wykonawczej – wystarczy, że swoim zachowaniem, które stanowi istotny wkład we wspólne działanie objęte porozumieniem, zapewnia lub ułatwia realizację uzgodnionego w ramach porozumienia wspólnego przestępczego zamachu. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współdziałających ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego z co najmniej jedną jeszcze osobą przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane przez innego współdziałającego, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony. Współsprawstwo zatem obejmuje również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań nieuzgodnionych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących eksces współdziałających.

Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KK 206/18.

2

Art. 25 § 2 k.k.

Zgodnie art. 25 § 2 k.k. przyjmuje się, iż przekroczenie granic obrony koniecznej, o którym mowa w tym przepisie, przyjmuje dwie postaci: ekscesu intensywnego, polegającego na zastosowaniu sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu oraz ekscesu ekstensywnego, zachodzącego w przypadku braku zgodności czasowej obrony i zamachu. Zatem stosując do zachowania oskarżonego art. 25 § 2 k.k., Sąd powinien rozważyć, która postać ekscesu uwidoczniła się w jego zachowaniu i dać temu wyraz w opisie czynu, jednak po przeprowadzeniu postępowania dowodowego.

Wyrok SN z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. III KK 430/17.

3

Art. 64 § 1 k.k.

Czyn, za który sprawca został skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k., musi należeć do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 k.k.

Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 369/17.

Art. 66 § 1 k.k.

4

Przesłanka „niekaralności za przestępstwo umyślne” wymieniona w art. 66 § 1 k.k., dotyczy prawomocnych skazań, które miały miejsce do dnia orzekania w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania. Za takim jej rozumieniem przemawia ulokowanie tej przesłanki wśród tych, które są związane z osobą sprawcy oraz bezpośrednie powiązanie z pozytywną prognozą kryminologiczną co do niego. Zatem tylko sprawca, co do którego sąd nabierze przekonania, że rozpoznawany czyn był odosobnionym incydentem w jego życiu i można realnie zakładać, iż w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa, może skorzystać z dobrodziejstwa takiego umorzenia. Prognoza ta zaś jest określana w czasie podejmowania decyzji w przedmiocie stosowania instytucji z art. 66 k.k. i z perspektywy wiedzy posiadanej przez sąd w tym dniu.

Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 365/17.

5

Z punktu widzenia prawnej dopuszczalności warunkowego umorzenia postępowania karnego nie ma znaczenia fakt, że sąd orzekając w tym przedmiocie nie dysponował danymi informującymi o uprzedniej karalności oskarżonego, bowiem wymóg niekaralności za przestępstwo umyślne ma charakter bezwzględny, a karalność taka wyklucza możliwość wydania orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. Warunek braku karalności za przestępstwo umyślne należy do stanu obiektywnego i dlatego zaistnienie takiego uchybienia nie jest zależne od wiedzy sądu rozpoznającego sprawę.

Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. III KK 432/17.

6

Art. 69 § 1 k.k.

W myśl art. 69 § 1 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy jej wymiar nie przekracza roku. Treść tego przepisu została ukształtowana ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (Dz. U. z dnia 20 marca 2015 r., poz. 396). W tym właśnie względzie nastąpiła zmiana stanu prawnego, który do tej daty przewidywał

możliwość warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat. W sytuacji, gdy przypisane oskarżonemu przestępstwa zostały popełnione po 1 lipca 2015 r., nie było możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności przekraczającej rok, w oparciu o art. 4 § 1 k.k., nakazującego stosowanie ustawy obowiązującej poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. III KK 431/17.

7

Art. 177 § 2 k.k.

W sytuacji ustalenia, jakie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym faktycznie naruszył oskarżony oraz jaki jest związek przyczynowo-skutkowy między tymi naruszeniami a zaistniałym wypadkiem, badając normatywne podstawy odpowiedzialności oskarżonego, Sąd winien również rozstrzygnąć, czy naruszenie zasad doprowadziło do istotnego zwiększenia prawnie nieakceptowanego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego chronionego przez art. 177 § 2 k.k., którym jest życie i zdrowie osób uczestniczących w ruchu drogowym.

Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 374/17.

8

Art. 115 § 3 k.k.

Podobieństwo przestępstw w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. oceniać należy według każdego z atakowanych nimi dóbr niezależnie od tego, czy pozostaje ono głównym czy ubocznym przedmiotem ochrony.

Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 369/17.

9

Art. 281 k.k.

W sytuacji współsprawstwa zdarzenie, kiedy jeden ze współsprawców rzecz zabiera, a drugi stosuje przemoc lub groźbę, ich działanie winno być kwalifikowane z art. 281 k.k. jako kradzież rozbójnicza. Innymi słowy, użycie przemocy wobec osoby lub groźenie jej natychmiastowym użyciem bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, aby utrzymać się w posiadaniu zabranego jej mienia, może być dokonane zarówno przez sprawcę kradzieży, jak i przez inną osobę ze sprawcą kradzieży współpracującą, jeżeli przemoc lub groźba ma na celu utrzymanie się przez sprawcę kradzieży w posiadaniu zabranego mienia. A zatem dla przyjęcia w takim przypadku kradzieży rozbójniczej konieczne jest wykazanie, że między osobą stosującą opisane w art. 281 k.k. sposoby oddziaływania a sprawcą zaboru rzeczy istniało porozumienie oraz że wspólnie wykonywały przestępstwo.

Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KK 206/18.

10

Art. 299 § 7 k.k.

Z dyspozycji zawartej w art. 299 § 7 k.k. wynika jednoznacznie, że w sytuacji, gdy dochodzi do skazania za przestępstwo określone w art. 299 § 1 lub 2 k.k., obowiązkiem sądu jest orzeczenie przepadku m.in. korzyści osiągniętych z tego przestępstwa lub ich równowartości.

Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. III KK 449/17.

Prawo karne wykonawcze

11

Art. 152 § 1 k.k.w.

Zgodnie z art. 152 § 1 k.k.w. „jeżeli odroczenie wykonania kary nieprzekraczającej roku pozbawienia wolności trwało przez okres co najmniej jednego roku – sąd może warunkowo zawiesić wykonanie tej kary na zasadach określonych w art. 69–75 Kodeksu karnego”. Jest przy tym sprawą nie budzącą żadnych wątpliwości, że w przepisie art. 152 k.k.w. chodzi o sytuację, gdy kara pozbawienia wolności nie była wykonywana z powodu odroczenia jej wykonania, a nie o faktyczny okres pobytu skazanego na wolności, liczony od uprawomocnienia się orzeczenia. Jeżeli zatem w powyższym przepisie jest mowa o odroczeniu wykonania kary, a nie o jej niewykonywaniu, które może być podyktowane różnymi przyczynami, to oczywiste jest, że przesłanką do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w postępowaniu wykonawczym jest wynikający wyłącznie z postanowienia sądu o odroczeniu wykonania kary okres, który musi trwać co najmniej rok i liczony jest od daty wydania pierwszego postanowienia w tej kwestii.

Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 330/17.

Prawo karne procesowe

12

Art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.

Fakt śmierci oskarżonego skutkuje co do zasady, zgodnie z unormowaniem art. 17 § 1 k.p.k., umorzeniem postępowania karnego w każdej jego fazie (wyjątkiem jest sytuacja, gdy po rozpoczęciu przewodu sądowego istnieją podstawy do stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 punkty 1 i 2 k.p.k. – art. 414 § 1 k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KK 277/18.

13

Art. 81 § 1a k.p.k.

Zgodnie z art. 81 § 1a k.p.k. na postanowienie o odmowie wyznaczenia obrońcy przysługuje oskarżonemu zażalenie do innego równorzędnego składu tego sądu. Nie rozpoznając wniosku przed wyznaczeniem terminu rozprawy apelacyjnej i nie doręczając postanowienia o oddaleniu wniosku z pouczeniem o sposobie zaskarżenia, Sąd Okręgowy uchybił wymienionemu przepisowi, pozbawiając oskarżonego możliwości złożenia środka odwoławczego. Do rozpoznania apelacji Sąd ten przystąpił bez wyczerpania procedury związanej z rozpoznaniem wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu. W tym stanie rzeczy prawo oskarżonego do korzystania z obrońcy z urzędu zostało naruszone już przez sposób procedowania, który z założenia powinien był prowadzić do definitywnego ustalenia, czy zaistniały przesłanki uwzględnienia wniosku określone w art. 78 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. III KK 448/17.

14

Art. 387 § 1 k.p.k.

Sąd, rozstrzygając złożony – w oparciu o przepis art. 387 § 1 k.p.k. – przez oskarżonego lub jego obrońcę wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymiarzenie oskarżonemu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, jest zobowiązany przede wszystkim sprawdzić zaistnienie wszystkich warunków dopuszczalności takiego wniosku określonych w art. 387 § 1 i 2 k.p.k. Jednym z tych warunków jest zgodność zgłaszanych we wniosku, zaakceptowanych przez uprawnionych uczestników postępowania, propozycji, w tym również tych co do oceny prawno-karnej zarzucanego oskarżonemu czynu, wymiaru kary bądź środków karnych, z obowiązującymi przepisami prawa karnego materialnego. W sytuacji, w której treść owego wniosku tychże regulacji prawnych nie respektuje, niewątpliwym obowiązkiem sądu jest bądź to uzależnienie swojej decyzji o uwzględnieniu tego wniosku od dokonania w nim zmiany konwalidującej tą dostrzeżoną jego wadliwość (art. 387 § 3 k.p.k.), bądź też rozpoznanie w dalszym ciągu sprawy na zasadach ogólnych.

Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. III KK 436/17.

15

Art. 457 § 3 k.p.k.

Zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy ma obowiązek rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym, wskazując w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Jak zauważa się z orzecznictwie, nie istnieje model czy schemat uzasadnienia, o którym mowa w art. 457 § 3 k.p.k., bowiem jego zakres i szczegółowość zależne są od realiów

konkretnego postępowania, w tym także od merytorycznej zawartości uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, jak również od treści środka odwoławczego. Niezależnie od konstrukcji uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego, winno ono zawierać argumentację udzielającą stronom – a w szczególności skarżącemu – odpowiedzi, dlaczego został podzielony zarzut(y) odwoławczy(e) bądź z jakich przyczyn został(y) on(e) uznany(e) za niezasadny(e) i w konsekwencji, czy uwzględniono w całości albo w części wnioski zawarte w środku odwoławczym bądź dlaczego nie doszło do ich uwzględnienia.

Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2018 r., sygn. III KK 595/17.

16

Art. 518 k.p.k.

Postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją odwoławczą, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji. Z istoty samej kasacji wynika, że w tym postępowaniu niedopuszczalne jest dokonywanie przez Sąd Najwyższy ponownej oceny dowodów, czy też poprawności dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd kasacyjny może tylko zbadać, czy Sądy obydwu instancji dokonując tych ustaleń nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania.

Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KK 174/18.

Art. 523 § 1 k.p.k.

17

Rażące naruszenie prawa, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, zachodzi wówczas, gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o jego rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości oraz zasadniczy (hipotetyczny, zaś w odniesieniu do naruszenia przepisu prawa materialnego realny) wpływ tego uchybienia na treść wyroku sądu odwoławczego.

Wyrok SN z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. III KK 433/17.

18

Norma art. 523 § 1 i 2 k.p.k. zawiera swego rodzaju katalog spraw, w których kasacja może być wniesiona przez strony. Jak stanowi art. 523 § 1 k.p.k., kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, przy czym skarga ta nie może być wniesiona wy-

łącznie z powodu niewspółmierności kary. Z kolei w paragrafie 2 tego przepisu ustawodawca wskazał, że kasację na korzyść oskarżonego można wnieść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KK 184/18.

19

Art. 529 k.p.k.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 529 k.p.k. wniesieniu i rozpoznaniu kasacji na korzyść oskarżonego nie stoi na przeszkodzie wykonanie kary, zatarcie skazania ani też okoliczność wyłączająca ściganie lub uzasadniająca zawieszenie postępowania. *A contrario* niedopuszczalne jest wniesienie kasacji na niekorzyść oskarżonego, jeżeli zachodzi okoliczność wyłączająca ściganie, a taką jest śmierć skazanego.

Postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. V KK 181/18.

20

Art. 531 § 1 k.p.k.

Nie można podzielić stanowiska oskarżyciela publicznego co do konieczności oddalenia przedmiotowej kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Tego rodzaju rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy jest możliwe w wypadku, gdy przedstawiona do rozpoznania kasacja jest dopuszczalna, ponieważ wyłącznie wtedy istnieje możliwość merytorycznego odniesienia się do sformułowanych w niej zarzutów. Tymczasem kasacja sporządzona i wniesiona w tej sprawie przez obrońcę skazanego jest niedopuszczalna z mocy ustawy, a ponieważ została przez Sąd odwoławczy błędnie przyjęta, konieczne było nie – jak to się sugeruje w odpowiedzi na nią – wydanie postanowienia na podstawie art. 535 § 3 k.p.k., lecz pozostawienie jej bez rozpoznania, stosownie do dyspozycji art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. i art. 429 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 523 § 2 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. III KK 319/18.

Art. 539a § 1 k.p.k.

21

Podstawą skuteczności nadzwyczajnego środka zaskarżenia uregulowanego w art. 539a § 1 k.p.k. jest wykazanie (po myśli § 3 tego przepisu), że wydanie – na etapie postępowania apelacyjnego – orzeczenia kasatoryjnego naruszało art. 437 k.p.k. (...) lub też, że przy wydaniu tego orzeczenia wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 k.p.k. Jednocześnie warto przypomnieć, że stosownie do treści art. 437 § 2 k.p.k. uchylenie orzeczenia

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

Postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. IV KS 11/18.

22

Przepisy Rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego stosuje się do spraw, w których postępowanie sądowe zostało wszczęte po dniu 30 czerwca 2015 r., a tym samym nie znajdują one zastosowania w sprawach, w których akt oskarżenia wpłynął do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r.

Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. III KS 14/18.

23

Art. 626 § 1 k.p.k.

Skarb Państwa nie może ponosić wydatków wynikających z czynności procesowo wadliwych, a dokonanych przez podmiot fachowy, przydzielony stronie procesowej specjalnie po to, aby zapewnić prawną poprawność jej działania.

Postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. V KK 214/18.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

24

Art. 60 § 3 k.k.

Całkowicie bezzasadny był postulat nadzwyczajnego złagodzenia kar łącznych orzeczonych w wyroku łącznym na podstawie art. 60 § 3 k.k. z uwagi na ujawnienie przez skazanego organom ścigania informacji o osobach uczestniczących w popełnianiu przestępstw i wyjawienie istotnych okoliczności dokonanych przestępstw. Nie ulega wątpliwości, że norma z art. 60 § 3 k.k. znajduje swe zastosowanie tylko w postępowaniach, w których rozstrzyga się o odpowiedzialności karnej sprawcy za popełnione przestępstwa i w ramach których zachował się zgodnie z dyspozycją tego przepisu, a nie w sprawie o wydanie wyroku łącznego, w którym to postępowaniu nie ma potrzeby stosowania instytucji tzw. „małego świadka koronnego”. Tę okoliczność podnoszono już w orzecznictwie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 sierpnia 1999 r., sygn. II AKa 59/99, Prok. i Pr. 2000, dodatek „Orzecznictwo”, nr 1, poz. 20). Skazany odniósł procesowe korzyści wynikające ze współpracy z organami ścigania przy wymierzaniu mu kar jednostkowych w sprawach wymienionych w części wstępnej wyroku łącznego, w ramach których w trybie określonym

w art. 60 § 3 k.k. warunkowo zawieszono mu wykonanie długoletnich kar pozbawienia wolności. Ponowne nadzwyczajne łagodzenie kary na tej samej, niejako skonsumowanej już podstawie, nie znajduje oparcia w przepisach prawa, podobnie jak proponowana przez apelującego, nieznaną ustawie (art. 60 § 3 oraz § 6 i 7 k.k.) forma złagodzenia kary mająca polegać na stosowaniu zasady pełnej absorpcji.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 26 października 2017 r., sygn. II AKa 464/17.

25

Art. 85 § 2 k.k.

Ustalenia co do kar „podlegających wykonaniu” w rozumieniu art. 85 § 2 k.k., jeśli dotyczą kar pozbawienia wolności, powinny odnosić się zarówno do tych bez warunkowego zawieszenia, jak i tych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 marca 2018 r., sygn. II AKa 47/18.

26

Art. 296 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 296 k.k. nie jest przestępstwem trwałym, które z założenia doktrynalnego polega na wywołaniu jednym czynem, stanowiącym już dokonanie (jednorazowym zachowaniem sprawcy) bezprawnego stanu i utrzymaniu go wola sprawcy. Jest to natomiast występki, który może być popełniony bądź to jednym zachowaniem, bądź wieloma zachowaniami sprawcy w zależności od konkretnych ustaleń faktycznych, a zatem można go uznać za przestępstwo wieloczynnościowe *sensu largo*, czyli takie które ze swej istoty nie musi być wieloczynnościowe, ale może takim się stać w konkretnej sytuacji i wówczas jest ono rozciągnięte w czasie, a zatem „trwające”, ale nie „trwałe”, co z praktycznego punktu widzenia nie ma nader istotnego znaczenia. Należy ono do kategorii przestępstw wieloodmianowych, które charakteryzują się jednością czynu w rozumieniu przepisu art. 11 § 1 k.k., aczkolwiek jego znamiona wyrażają się różnorodnymi określonymi działaniami lub zaniechaniami. W sytuacji, gdy zachowanie sprawcy stanowi postać wieloczynnościową brak jest podstaw wobec jedności czynu objętego występkiem nadużycia zaufania, do interpretacji jego znamion przy wykorzystywaniu czynu ciągłego w rozumieniu przepisu art. 12 k.k., a zatem doszukiwania się odpowiedzialności karnej, o ile poszczególne czynności objęte były z góry powziętym zamiarem (to wykluczałoby przyjęcie działania nieumyślnego) i miałyby miejsce w krótkich odstępach czasu, ewentualnie fragmentaryzacji takiego przestępczego działania na poszczególne czynności jednostkowe. Zgodzić należałoby się natomiast, że w powyższej sytuacji dopuszczalne byłoby wyodrębnienie i rozróżnienie, w zależności od konkretnego układu faktycznego, czynności umyślnych i nieumyślnych wraz z odpowiednim nadaniem takim zachowaniom właściwej kwalifikacji prawnej

i odmienną też oceną ich prawnych następstw związanych chociażby z kwestią przedawnienia. Ustawodawca w przepisie art. 296 § 1 k.k. wygenerował normę sankcjonowaną sprzeciwiającą się nadużywaniu przez zindywidualizowanego sprawcę udzielonych mu uprawnień lub niedopełnieniu ciążącego na nim obowiązku w zakresie prawidłowego zarządzania powierzonym przez pokrzywdzonego mieniem, co w wypadku wystąpienia skutku w postaci znacznej szkody podlega penalizacji, przy czym w zależności od oceny strony podmiotowej rodzi odpowiedzialność karną bądź z art. 296 § 1 k.k., bądź art. 296 § 4 k.k., oczywiście z uwzględnieniem innych następstw (np. § 1a), czy typów kwalifikowanych (§ 2 i 3 k.k.). O ile zatem konkretne pociągnięcia gospodarcze sprawcy w zakresie prawidłowego gospodarowania mieniem podmiotu, o które winien on dbać, objęte są podobną stroną podmiotową (umyślnością lub nieumyślnością), to mają one charakter niepodzielny i winny być ocenione kompleksowo z punktu widzenia właściwej prawnokarnej oceny, oczywiście odmiennie w zależności od tego, czy objęte były jego zamiarem, czy też stanowiły określony błąd postrzegany w kategoriach naruszenia zasad ostrożności. Dlatego też błędem jest uniewinnienie oskarżonego od fragmentu czynu, stanowiącego niektóre tylko zachowania objęte zarzutem występku nadużycia zaufania, bez wskazania normy sankcjonowanej, do której zachowania te można by odnieść. Sąd byłby bowiem uprawniony do uniewinnienia od czynu z art. 296 § 1 w zw. z § 3 k.k. wówczas, gdyby wszystkie zachowania w ramach podobnej oceny strony podmiotowej, nie stanowiły nadużycia przez sprawcę uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w zakresie prawidłowego zajmowania się sprawami majątkowymi podmiotu, który takie zadania o charakterze władczym powierzył mu, natomiast gdyby dotyczyły one jedynie części zachowań, winien dać temu wyraz w części dyspozytywnej wyroku w odmiennym od zarzucanego opisie czynu, wraz ze szczególnym odniesieniem się do tego problemu w jego części motywacyjnej. O ile zatem dopuszczalne z formalnego punktu widzenia było wyodrębnienie części zachowań oskarżonego jako realizujących działanie nieumyślne wraz z przyjęciem kwalifikacji z 296 § 4 k.k., chociaż winny być one oceniane łącznie, o tyle niedopuszczalne było tu uniewinnienie w pozostałych fragmentach bez wskazania w wyroku normy sankcjonowanej, jakiej zachowania te miałyby dotyczyć.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 512/17.

27

Art. 297 § 3 k.k.

Oskarżona decyzję o rezygnacji z ubiegania się o kredyt podjęła dopiero po zażądaniu przez bank określonych dokumentów, a więc w momencie, gdy w pełni uświadomiła sobie, że dostarczenie żądanych dokumentów skutkować będzie odmową przyznania kredytu, a zatem niemożliwe stanie się zrealizowanie powziętego zamiaru. Zatem, mająca miejsce po zażądaniu przez bank

określonych dodatkowych dokumentów, rezygnacja z ubiegania się o kredyt pod pretekstem mnożenia przez bank formalności, nie stanowiła ani dobrowolnego zapobieżenia uzyskaniu kredytu w rozumieniu art. 297 § 3 k.k., ani dobrowolnego odstąpienia od dokonania w rozumieniu art. 15 § 1 k.k. Z kolei argument polegający na twierdzeniu, iż „dobrowolności” decyzji oskarżonej dowodzi fakt, iż nie uciekła się ona do możliwości kontynuowania dążenia do zrealizowania przestępczego zamiaru pomimo posiadania ku temu możliwości, polegającej na przedłożeniu podrobionych dokumentów, jest bezzasadny, albowiem nie sposób za „dobrowolną” uznać decyzję, której podjęcie spowodowane jest zaistnieniem okoliczności od sprawcy niezależnej i dla której alternatywą jest popełnienie kolejnego przestępstwa.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 października 2017 r., sygn. II AKa 303/17.

Art. 299 § 7 k.k.

28

Przedmioty pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa prania brudnych pieniędzy, stanowiące jego owoce, nawet jeżeli są nimi środki płatnicze, winny być skonkretyzowane i oznaczone co do tożsamości, a zatem jako byt niepodzielny należy je zabezpieczyć w toku toczącego się postępowania karnego, aby mogły stanowić aktywa stanowiące element przepadku w oparciu o przepis art. 299 § 7 k.k. W tym trybie niedopuszczalny jest przepadek równowartości przedmiotów takiego przestępstwa, co nie wyklucza jej orzeczenia w oparciu o normę ogólną wyrażoną w przepisie art. 44 § 4 w zw. z § 1 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 504/17.

29

Powołując się na prowadzący do jednoznacznych wniosków wynik wykładni językowej art. 299 § 7 k.k., a to w kontekście użycia przecinka po zwrocie „pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa” oraz jego brak przed zwrotem „lub ich równowartości”, który wskazywałby, że chodzi o równowartość obu rodzaju aktywów, a także użycia słowa „jej” w zdaniu drugim (przepadku nie orzeka się w całości lub w części, jeżeli przedmiot, korzyść lub jej równowartość”), a nie słowa „ich” [zob. M. Mazur, Przepadek w myśl art. 299 § 7 k.k. (w:) Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, Rok XIX. 2014, nr 2; R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna, Tom II, Komentarz do art. 299], iż na podstawie tego przepisu nie jest możliwym orzeczenie przepadku równowartości przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa stypizowanego w art. 299 § 1 k.k. Korzyść z przestępstwa prania brudnych pieniędzy nie może być utożsamiana ze środkami płatniczymi będącymi

przedmiotem czynności wykonawczych tego przestępstwa, jak też przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa bazowego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. II AKa 361/17.

Prawo karne wykonawcze

30

Art. 160 § 3 k.k.w.

W razie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia, z uwagi na sprzeciw do wniosku i zaskarżenie orzeczenia przez prokuratora, sąd powinien zaznaczyć, że okres próby zaczyna biec z chwilą uprawomocnienia się postanowienia.

Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 21 marca 2018 r., sygn. II AKzw 329/18.

Prawo karne procesowe

31

Art. 285 § 1a k.p.k.

Skoro art. 285 § 1a k.p.k. jest przepisem o charakterze represyjnym, to należy wyklądać go ściśle, co powoduje, iż dla skutecznego nałożenia na obrońcę kary pieniężnej konieczne jest niewątpliwe ustalenie, że obrońca nie stawiał się na wezwanie „bez należytego usprawiedliwienia” i że zachodzi „wypadek szczególny ze względu na jego wpływ na przebieg czynności”. Niezbędne jest zatem racjonalne wykazanie związku, jaki zachodzi pomiędzy nieobecnością obrońcy a zakłóceniem prawidłowego toku postępowania.

Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. II AKz 214/18.

32

Art. 437 § 2 k.p.k.

Niemożliwa do zaakceptowania jest sytuacja, w której z powodów leżących po stronie sądu pierwszej instancji obowiązek przeprowadzenia niemalże całego przewodu sądowego będzie spoczywał na sądzie odwoławczym. Nie takie jest bowiem *ratio legis* art. 437 § 2 k.p.k. i sprzęgniętego z nim art. 452 § 2 k.p.k. Celem tych przepisów jest bowiem dążenie, w toku postępowania odwoławczego, do uzupełnienia materiału dowodowego, a nie niwelowanie w tym postępowaniu ewidentnych zaniedbań sądu pierwszej instancji, do których doszło na etapie gromadzenia dowodów, a które to, ze względu na swój rażący charakter, mogły zaważyć bądź zaważyły na treści podjętego przez ten sąd rozstrzygnięcia.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 16 kwietnia 2018 r., sygn. II AKa 26/18.

Art. 552 § 4 k.p.k.

33

Skoro bezsporne jest, że skutki w postaci uszczerbku na wizerunku wnioskodawcy są następstwem prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, to z logicznego punktu widzenia są one również następstwem stosowanego tymczasowego aresztowania, będącego jednym z elementów tegoż postępowania. Co więcej, to niewątpliwie fakt aresztowania, zwłaszcza poprzedzonego porannym zatrzymaniem wnioskodawcy, jest najbardziej spektakularnym, sensacyjnym, a przez to „nośnym” medialnie elementem prowadzonego postępowania, przez co ta właśnie okoliczność odpowiada w największym stopniu za zainteresowanie opinii publicznej sprawą, w tym za dość powszechne, choć jaskrawo niezgodne z zasadą domniemania niewinności, postrzeganie wnioskodawcy jako sprawcy poważnego przestępstwa. Prawdłowość ta dotyczy oczywiście, co do zasady, spraw podobnych do rozpoznawanej, a więc dotyczącej wniosku osoby o wysokim statusie społecznym, stosunkowo szeroko znanej i poważanej. Odpowiedni charakter zadośćuczynienia w zakresie, w jakim zależy od relacji społeczno-ekonomicznych panujących w społeczeństwie, jest kryterium zmiennym, co oznacza, że wzrost parametrów świadczących o rozwoju gospodarczym kraju, w tym o wzroście zamożności społeczeństwa, musi przekładać się na generalną tendencję do zasądzania w podobnych sytuacjach faktycznych kwot wyższych niż kilka lat temu. Stąd też podjęta przez apelujących próba wykazania nadmiernego charakteru zadośćuczynienia poprzez porównanie do rozstrzygnięć w innych sprawach nie mogła przynieść oczekiwanego przez nich rezultatu, zwłaszcza że porównanie takie może być wyłącznie kryterium o charakterze pomocniczym w stosunku do ustaleń o stopniu krzywdy, będącym w każdym badanym przypadku kryterium podstawowym i najważniejszym.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 8 marca 2018 r., sygn. II AKa 29/18.

34

Dla uwzględnienia roszczenia o odszkodowanie konieczne jest wykazanie i stwierdzenie zaistnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem, a szkodą, która powstała na skutek tego zdarzenia. Posługiwanie się przez ustawodawcę sformułowaniem normalny związek przyczynowy oznacza tylko tyle, że szkoda musi wynikać z pozbawienia wolności wnioskodawcy, a nie być spowodowana innymi przyczynami. W normalnym zaś związku pozostają tylko te zdarzenia, które współistnieją tylko dzięki sobie, bez potrzeby innych zrzędzeń losu czy splotów wydarzeń – bez występowania innych zjawisk, obecności innych osób lub zaistnienia rzeczy. Niezbędnym jest, by powiązania pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami były normalne tzn. typowe, oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, a nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności. W tej sytuacji przedmiotem odszko-

dowania nie mogły pozostawać kwestie związane z takimi konsekwencjami tymczasowego aresztowania jak wyjazd wnioskodawcy do Australii, a w następstwie podjęcie tam pracy na gorszych warunkach w stosunku do tych jakie proponowano mu wcześniej, a tym bardziej utrata pracy po powrocie do Polski w 2001 r., a także ponowny wyjazd z kraju i konsekwencje z tym związane tj. konieczność sprzedaży mieszkania, podjęcie pracy poza granicami kraju z niższym wynagrodzeniem i ponoszenie kosztów leczenia.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 listopada 2017 r., sygn. II AKa 411/17.

35

Przepis art. 552 § 4 k.p.k. przewiduje odszkodowanie i zadośćuczynienie w wypadku niewątpliwie niesłusznego zatrzymania. Pojęcie „niewątpliwie niesłusznego zatrzymania” nie jest natomiast tożsame z „zatrzymaniem bezzasadnym”, o jakim mowa w art. 246 k.p.k. Niewątpliwa niesłusznosc zatrzymania wyrażana wskutek żądania odszkodowania i zadośćuczynienia (art. 552 § 4 k.p.k.) nie jest tożsama z kryteriami badania zażalenia na zastosowanie zatrzymania (art. 246 § 1 k.p.k.). Wprawdzie w obu wypadkach bada się zasadność i legalność zatrzymania, ale wskutek zażalenia bada się także jego prawidłowość, czego nie bada się wskutek zgłoszenia roszczenia pieniężnego. W trybie art. 552 § 4 k.p.k. nie wystarczy ustalenie, że zatrzymanie było niesłuszne, należy bowiem ustalić wysoki stopień owej niesłusznosci, to jest stwierdzić, że było „niewątpliwie” niesłuszne. Gdyby więc nawet wskutek zażalenia na zatrzymanie stwierdzono, że było ono niesłuszne (niezasadne, nielegalne bądź nieprawidłowe), nie przesądzałoby to automatycznie o zasadności roszczenia pieniężnego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. II AKa 576/17.

36

Art. 589w § 1 k.p.k.

Brak możliwości pozyskania przez prokuratora informacji stanowiących tajemnicę bankową w trybie przepisu art. 106b ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe bez uprzedniego wydania przez właściwy miejscowo sąd okręgowy postanowienia w tym przedmiocie wyklucza możliwość samodzielnego wydania przez prokuratora europejskiego nakazu dochodzeniowego w trybie art. 589w § 1 k.p.k. Należy bowiem zaaprobować kierunek wykładni powołanego przepisu skutkujący przyjęciem, że w sytuacji gdy czynność, której przeprowadzenia domaga się prokurator, uzależniona jest w prawie krajowym od decyzji właściwego sądu okręgowego, to również ewentualne wydanie END należy do kompetencji tegoż sądu.

Postanowienie SA w Gdańsku z dnia 23 maja 2018 r., sygn. II AKz 408/18.

37

Art. 607f k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 607f k.p.k. na poczet orzeczonej lub wykonywanej kary pozbawienia wolności zalicza się okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania nakazu w związku z przekazaniem. W związku z powyższym stwierdzić trzeba, że środki zastosowane wobec skazanego na terenie Wielkiej Brytanii, polegające na obowiązku zamieszkiwania pod określonym adresem, kontaktowania się z sądem i Policją, posiadania przy sobie telefonu komórkowego, czy też przebywania w mieszkaniu jedynie 4 godziny na dobę – w nocy, nie stanowiły faktycznej izolacji skazanego. W szczególności środki takie nie są równoważne ze stosowanym w Polsce tymczasowym aresztowaniem lub odbywaniem kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 4 stycznia 2018 r., sygn. II AKz 857/17.

38

Art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.

Z akt sprawy wynika, że pod pozycją 3 faktury VAT mieszczą się pośrednie koszty związane z wykonaniem zlecenia, które są zryczałtowanymi wydatkami na utrzymanie infrastruktury opiniującego instytutu, a którego działalność jest wyodrębniona z działalności statutowej Uniwersytetu. Przede wszystkim słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, że koszty te nie pozostają w bezpośrednim związku ze sporządzoną w niniejszej sprawie opinią. Nie negując wywodów skarżącego, że koszty pośrednie związane z wykonaniem zlecenia, stanowią integralną część wystawionej faktury, należy jednocześnie podkreślić, że nie zawsze istnieją podstawy prawne ku temu by je zasądzić. W postępowaniu karnym przyznane koszty za wydanie opinii przez biegłego lub powołaną do tego instytucję muszą znajdować ściśle oparcie w przepisach Kodeksu postępowania karnego oraz wydanego na jego podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 kwietnia 2013 r. w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu karnym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 2049). Pozycja 3 faktury nie znajduje w wymienionych przepisach żadnego umocowania.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 7 lutego 2018 r., sygn. II AKz 857/17.

39

Art. 623 k.p.k.

Norma art. 623 k.p.k. wymaga, aby osoba ubiegająca się o zwolnienie od wyłożenia kosztów wykazała, że występują okoliczności ustawowe przemawiające za wydaniem takiego orzeczenia. Niemniej jednak strona o takim obowiąz-

ku winna zostać pouczone, tj. wezwana do jego uzupełnienia, pod rygorem odmowy zwolnienia od obowiązku uiszczenia wskazanej opłaty.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 stycznia 2018 r., sygn. II AKz 24/18.

40

Art. 627 k.p.k.

Sąd I Instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 443 k.p.k. Wyrażony w tym przepisie pośredni zakaz *reformationis in peius* dotyczy także rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, zawartego w uchylonym wyroku, natomiast nie obejmuje on kosztów powstałych w ponownym postępowaniu. Z powyższego nie może jednak wywodzić, iż w przypadku zawarcia w wyroku orzeczenia o zwolnieniu od kosztów sądowych i apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, zakaz *reformationis in peius*, ma polegać na tym, że w ponownym postępowaniu musi zapaść rozstrzygnięcie zwalniające oskarżonego od ponoszenia kosztów. Treść art. 627 k.p.k., art. 628 k.p.k. i 629 k.p.k. oraz art. 632 i 634 k.p.k. przesądza zasadę, iż każda osoba, która przez swój czyn spowodowała postępowanie karne obowiązana jest do poniesienia kosztów tego postępowania, chyba że została uniewinniona lub umorzono postępowanie.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 7 lutego 2018 r., sygn. II AKz 86/18.

Prawo karne wykonawcze

41

Art. 3 § 2 k.k.w.

Właściwość sądu penitencjarnego bada się, biorąc pod uwagę faktyczne miejsce pobytu skazanego, a nie przynależność jednostki penitencjarnej, w której on przebywa, w strukturze administracji więziennej.

Postanowienie SA w Gdańsku z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. II AKo 142/18.

Ustawa z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. z 2018 r., poz. 405)

Art. 9 ust. 4

42

Zgodnie z art. 9 ust. 4 zd. 2 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym zamieszczenie danych skazanych w Rejestrze Przepstępstw na Tle Seksualnym, sąd może orzec o wyłączeniu zamieszczenia danych w Rejestrze tylko wtedy, gdy zachodzi wyjątkowy przypadek, uzasadniony wyłącznie dobrem małoletniego pokrzywdzonego. Treść przepisu jest na tyle jednoznaczna, że nie daje postaw do powtórnej oceny zachowania skazanego, sposobu działania, stopnia społecznej szkodliwości czynu w kontekście innych czynów przypisanych skazanemu tym

samym wyrokiem, rozmiaru krzywd wyrządzonych poszczególnym pokrzywdzonym. Ocena prawna przestępczego zachowania skazanego, podobnie jak i ocena zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, należy do Sądu orzekającego w danej sprawie, nie może być przedmiotem niniejszego postępowania. Dał temu wyraz ustawodawca, wskazując zakres podmiotowy i przedmiotowy ustawy. Dlatego też przesłanki „dobra małego pokrzywdzonego” nie można oceniać przez pryzmat wagi czynu i stopnia społecznej szkodliwości, skoro ustawodawca odwołuje się tylko do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu, nie dając możliwości wartościowania wymienionych w ustawie przestępstw. Pojęcie „dobro dziecka” nie zostało nigdzie zdefiniowane, co oznacza, że Sąd ma możliwość samodzielnego dokonywania wykładni tego pojęcia w kontekście konkretnego przypadku, mając na uwadze, że dobro dziecka to pewien zespół wartości sprzyjających rozwojowi psychicznemu i fizycznemu dziecka. Konsekwencje przestępstwa seksualnego pokrzywdzony z reguły odczuwa przez całe życie i to niezależnie od tego, czy dane sprawcy zostały umieszczone w rejestrze publicznym. Twierdzenie, że ta ostatnia czynność spowoduje wtórną wiktymizację pokrzywdzonej wydaje się nieuprawnione, a nawet gdyby taką sytuację przyjąć w okolicznościach danej sprawy, to nie może się ona przekładać w sposób automatyczny na pozytywne rozstrzygnięcie po myśli art. 9 ust. 4 ustawy. W rejestrze zamieszcza się dane sprawcy, a nie pokrzywdzonego, i choć w małej miejscowości osoba sprawcy może być łączona z konkretną osobą pokrzywdzoną, to nie w następstwie ujawnienia danych w rejestrze, a z reguły na skutek wcześniejszego zainteresowania środowiska toczącym się postępowaniem karnym. Zupełnie dowolne jest założenie, że każde zamieszczenie danych skazanego w rejestrze publicznym prowadzi do ustalenia pokrzywdzonego. Poza tym przesłanki „dobra dziecka” w przedmiotowej sprawie nie sposób oceniać jedynie przez pryzmat zidentyfikowania osoby pokrzywdzonej zachowaniem sprawcy.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. II AKzW 2131/17.

43

W sytuacji, gdy informacje podlegające wpisowi do Rejestru publicznego pozostają w takiej zbieżności z danymi personalnymi dotyczącymi pokrzywdzonej, że umożliwiałyby osobom postronnym powiązanie małoletniej pokrzywdzonej z podlegającymi ujawnieniu informacjami o sprawcy przestępstwa na tle seksualnym popełnionym na jej szkodę, co groziłoby wtórną wiktymizacją pokrzywdzonej, zachodzi wymieniony w art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. przypadek uzasadniający wyłączenie zamieszczenia danych.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. II AKzW 73/18.

44

Jeżeli przyjąć, że przepisy ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym określają szczególne środki ochrony przed tym typem przestępczości, o jakiej mowa w tej ustawie, a zatem eksponują ewidentnie swój walor prewencyjny, to nie może budzić wątpliwości, że ustanowienie Rejestru Sprawców Przepęstw na Tle Seksualnym, tak z dostępem ograniczonym, jak i rejestru publicznego, wiąże się co do zasady z obligatoryjnym wpisem do nich danych o osobie skazanego, w sytuacji spełnienia wymogów przewidzianych tym aktem prawnym, o ile sąd nie skorzysta z wyłączenia ich zamieszczenia w sytuacjach wyjątkowych, o jakich mowa w art. 9 ust. 2–4 cyt. ustawy. Przepis art. 9 ust. 4 omawianej ustawy zawierając w swej treści słowo „wyłącznie” wyklucza odwoływanie się skazanego do innych przyczyn odstąpienia od wpisu takich jego danych w rejestrze publicznym, aniżeli dobro małoletniego pokrzywdzonego, takich jak dobra osobiste skazanego, czy też jego najbliższych. Jest to wyjątek od zasady obligującej do wpisu w sytuacjach w akcie prawnym tym przewidzianych, a zatem jego wykładnia winna mieć charakter zwięzający. Zatem wydaje się, że osoba, o której mowa w art. 29 ust. 2 cyt. ustawy występując o wyłączenie zamieszczenia jej danych w rejestrze publicznym winna wskazać jedyną wymienioną wyżej przyczynę i skonkretyzować, dlaczego zamieszczenie wyłącznie danych osobowych sprawcy miałyby godzić w dobro małoletniego pokrzywdzonego i jakie miałyby to być dobro, skoro wymieniony rejestr osoby tej nie identyfikuje.

Postanowienie w Katowicach z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. II AKzW 2110/17.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

45

Art. 667 k.p.c. w zw. z art. 618 k.p.c.

Kurator spadku nie jest uprawniony do udziału w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości ze skutkiem dla nieznanych spadkobierców współwłaściciela.

Z uzasadnienia:

Zgodnie z art. 667 § 2 k.p.c., kurator spadku zarządza majątkiem spadkowym pod nadzorem sądu spadku, przy czym do sprawowania zarządu stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości. Jest on zatem obowiązany wykonywać czynności potrzebne do prowadzenia prawidłowej gospodarki; ma prawo pobierać wszelkie pożytki z nieruchomości, spieniężać je w granicach zwykłego zarządu oraz prowadzić sprawy, które przy wykonywaniu takiego zarządu okażą się potrzebne; w sprawach wynikających z zarządu nieruchomością może pozywać i być pozywany (art. 935 § 1 k.p.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym wykładni przytoczonych przepisów wyrażony został pogląd, zgodnie z którym – skoro zarządca zajętej nieruchomości może pozywać i być pozywany tylko w sprawach wynikających z zarządu nieruchomością – kurator spadku nie może reprezentować spadku w procesie o własność nieruchomości, gdyż w takim przypadku spór wykracza poza granice zarządu nieruchomością (zob. wyrok z dnia 8 lipca 1969 r., sygn. III CRN 220/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 83).

W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy dopuszczał jednak udział kuratora spadku w postępowaniach dotyczących własności nieruchomości wchodzących w skład spadku, jeżeli miał on na celu zachowanie majątku spadkowego w stanie niepogorszonym (zob. uzasadnienia wyroków: z dnia 24 września 2003 r., sygn. III KKN 356/01, OSP 2004, nr 10, poz. 122; z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. III CSK 82/09, niepubl.; z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. III CSK 36/10, niepubl.; z dnia 20 maja 2011 r., sygn. III CSK 138/10, niepubl.).

Argumentacja przemawiająca za tym poglądem została rozwinięta szerzej w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. III CZP 78/10 (OSNC 2011, nr 6, poz. 61) uznającej, że kurator spadku, będący zastępcą pośrednim nieznanym spadkobierców, ma

legitymację bierną w sprawie o ustalenie nabycia przez Skarb Państwa – na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponie-mieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 z późn. zm.) – własności nieruchomości wcho-dzącej w skład spadku. Sąd Najwyższy podkreślił, że udział kuratora spadku w postępowaniu dotyczącym własności rzeczy wchodzących w skład spadku jest czynnością zachowawczą, zmierzającą do zachowania spadku w stanie nieuszczerplonym, mieszczącą się w granicach zarządu i niezbędną do prowa-dzenia prawidłowej gospodarki. Przyznanie kuratorowi spadku legitymacji procesowej w takim postępowaniu chroni interesy spadkobierców, dla których ma on zachować spadek w stanie nieuszczerplonym; uwzględnia również interesy osób trzecich roszcujących sobie prawa do majątku spadkowego, umożliwiając im zaspokojenie słusznych roszczeń. Za uznaniem legitymacji procesowej kuratora spadku w rozważanym przypadku przemawia treść art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c., nakazującego sądowi podjęcie postępowania zawieszonoego na skutek śmierci strony; przyjęcie odmiennego zapatrywania musiałoby opierać się na – trudnym do zaakceptowania – założeniu, że po podjęciu postępowania sąd oddaliłby powództwo wobec braku legitymacji procesowej kuratora spadku. Kurator spadku działa pod nadzorem sądu spadku i tylko za jego zezwoleniem może dokonywać czynności dyspozytywnych, przekraczających zakres zwykłego zarządu (np. uznać powództwo, zawrzeć ugodę dotyczącą rzeczy wchodzą-cych w skład spadku); za ewentualne nadużycia może ponieść odpowiedzialność wynikającą z niewłaściwego wykonywania swoich obowiązków. Legityma-cja procesowa kuratora spadku wynika z praw i obowiązków przysługujących nie jemu, lecz spadkobiercom; kurator działa jednak na rzecz spadkobierców, a dla skutecznego działania legitymacja w sprawach o własność jest konieczna.

Analiza przytoczonych argumentów prowadzi do wniosku, że nie mogą one stanowić podstawy do uznania, iż kurator spadku jest uprawniony do udziału w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości ze skutkiem dla nieznanych spadkobierców – współwłaścicieli nieruchomości objętej tym postę-powaniem.

Niewątpliwie udział kuratora w tym postępowaniu nie stanowi czynności za-chowawczej wobec przedmiotu wchodzącego w skład spadku. Postępowanie w sprawie o zniesienie współwłasności ma na celu umożliwienie współwłaści-cielom wyjścia z określonej sytuacji tymczasowej i ustabilizowanie ich sytuacji prawnej przez podział fizyczny rzeczy, przyznanie jej na własność jednemu ze współwłaścicieli bądź też przez dokonanie jej sprzedaży. Reprezentowanie przez kuratora spadku nieznanych spadkobierców w tym postępowaniu nie może być zatem postrzegane jako zarządzanie majątkiem spadkowym; nie służy zachowaniu tego majątku w stanie nieuszczerplonym.

Kurator zarządza spadkiem do chwili jego objęcia przez któregokolwiek ze spadkobierców. Z pewnością w ramach tego zarządu mieści się uprawnienie do zainicjowania postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (art. 1025 § 1 k.c.);

ustalenie kręgu spadkobierców stanowi jedną z podstawowych czynności kuratora spadku (art. 667 § 1 k.p.c.). Ustalenie spadkobierców powołanych do spadku i wydanie im majątku spadkowego zamyka okres zarządu sprawowanego przez kuratora spadku. Trudno natomiast uznać, że prawidłowy zarząd wymaga działu spadku, który nie służy zachowaniu całości majątku spadkowego, lecz przeciwnie – zmierza do przekształcenia tego prawa przez podział fizyczny jego przedmiotu lub inne rozstrzygnięcie. Z tych też względów należy podzielić prezentowany w piśmiennictwie pogląd wykluczający możliwość zarówno wszczęcia przez kuratora spadku postępowania o dział spadku, jak i jego udział w tym postępowaniu. Trzeba zauważyć, że dział spadku i zniesienie współwłasności mogą być połączone w jednym postępowaniu (art. 689 k.p.c.). Nie ma racjonalnych argumentów wyjaśniających, dlaczego w takim przypadku kurator spadku mógłby reprezentować spadkobierców w postępowaniu o zniesienie współwłasności, nie mając takiego uprawnienia w postępowaniu o dział spadku.

Kurator spadku, reprezentując spadkobierców w postępowaniu o zniesienie współwłasności, nie zawsze mógłby podejmować czynności służące ochronie praw wszystkich spadkobierców, gdyż często nie wie, ilu jest spadkobierców i jakie są ich udziały spadkowe. Konieczność zaś uzyskiwania przez niego każdorazowej zgody sądu spadku na zajęcie stanowiska co do sposobu zniesienia współwłasności byłoby rozwiązaniem wysoce nieefektywnym.

W konkretnym stanie faktycznym – w przeciwieństwie do okoliczności, na kanwie których zapadła uchwała w sprawie III CZP 78/10 – nie można przyjąć, że legitymacja kuratora spadku jest niezbędna do zachowania praw lub interesów osób trzecich. Wnioskodawcy mogą ustalić, kto – obok nich – jest współwłaścicielem nieruchomości objętej wnioskiem, inicjując postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej B.Z.; jako współwłaściciele mają interes prawny w rozumieniu art. 1025 § 1 k.c. do zgłoszenia stosownego wniosku w tym przedmiocie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 1983 r., sygn. III CRN 218/82, OSNCP 1983, nr 8, poz. 124; z dnia 1 czerwca 2000 r., sygn. IV CKN 470/00, niepubl.; z dnia 24 października 2001 r., sygn. III CKN 366/00, niepubl.; z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. II CSK 433/07, niepubl. I z dnia 28 stycznia 2009 r., sygn. IV CSK 361/08, niepubl.). Próba przeprowadzenia postępowania o zniesienie współwłasności bez udziału wszystkich współwłaścicieli, tylko z udziałem kuratora spadku, bez uprzedniego przeprowadzenia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, może stanowić pewne nadużycie ze strony znanych współwłaścicieli, którzy w pierwszej kolejności powinni dążyć do ustalenia spadkobierców – pozostałych współwłaścicieli.

Gdyby wnioskodawcy napotkali trudności w wykonywaniu prawa współwłasności lub zarządu przedmiotem współwłasności, mogliby wystąpić do sądu o wyrażenie zgody na dokonanie określonej czynności lub ustanowienie zarzą-

du (art. 201, art. 203 k.c., art. 611 i nast. k.p.c.); niewątpliwie w postępowaniu w tym przedmiocie mógłby uczestniczyć kurator spadku zamiast nieznanych spadkobierców.

Przytoczone argumenty skłaniają do wniosku, że w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości współwłaściciele są obligatoryjnymi uczestnikami postępowania. Bezprzedmiotowe są zatem rozważania co do zasadności – w świetle art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. – podjęcia zawieszono postępowania w przypadku ustanowienia kuratora spadku.

Uchwała SN z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. III CZP 44/17.

46

Art. 65 k.p.c.

Małżonek częściowo ubezwłasnowolniony nie ma zdolności procesowej w sprawie o rozwód (art. 65 k.p.c.).

Z uzasadnienia:

Zdolność do czynności procesowych (zdolność procesowa) jest bezwzględna, pozytywną przesłanką procesową, warunkującą dopuszczalność merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. brak zdolności procesowej powoda, jeżeli nie zostanie uzupełniony stosownie do art. 70 k.p.c., pociąga za sobą odrzucenie pozwu. Brak ten, podobnie jak brak zdolności procesowej pozwanego, sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy (art. 202 k.p.c.). Unormowanie zdolności procesowej ma szczególne znaczenie w przypadku osób fizycznych, jedynie ta bowiem kategoria podmiotów procesu może być w świetle art. 65 k.p.c. dotknięta brakiem zdolności procesowej.

Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 1932 r., Nr 112, poz. 943 z późn. zm.) stanowił, że zdolność procesową bądź zupełną bądź ograniczoną posiada każdy stosownie do swej zdolności zobowiązania się przez umowę (art. 63 § 1 k.p.c. z 1930 r.). Dekretem z dnia 25 września 1945 r. – Przepisy wprowadzające prawo małżeńskie (Dz. U. Nr 48, poz. 271) zasada ta została uzupełniona przez dodanie art. 457² (art. 417 po zmianie numeracji wprowadzonej tekstem jednolitym z dnia 30 września 1950 r., Dz. U. Nr 43, poz. 394), zgodnie z którym małżonek ograniczony w zdolności do działań prawnych miał zdolność procesową w sprawach wytoczonych na podstawie przepisów prawa małżeńskiego. Przepis ten został zmodyfikowany ustawą z dnia 27 czerwca 1950 r. – Przepisy wprowadzające kodeks rodzinny (Dz. U. Nr 34, poz. 309), która nadała mu treść „Małżonek ubezwłasnowolniony częściowo ma zdolność procesową”. Mimo początkowych wątpliwości, przepis ten, podobnie jak wprowadzony również w okresie powojennym art. 441 k.p.c. z 1930 r. (po zmianie numeracji wprowadzonej tekstem jednolitym z dnia 30 września 1950 r.), przyznający zdolność procesową stronom ubezwłasno-

wolnionym częściowo w postępowaniu ze stosunków rodziców i dzieci, postrzegano w piśmiennictwie jako wyjątek od zasady, że o zdolności procesowej decydują przepisy prawa materialnego, a ściślej to, czy strona ma w świetle prawa materialnego prawo zawierania umów (por. art. 50 § 1 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego, Dz. U. Nr 34, poz. 311 z późn. zm.). W zbliżony sposób tłumaczono również sens art. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (Dz. U. Nr 34, poz. 310 z późn. zm.), który stanowił, że w sprawach objętych przepisami ustawy, osoba pozostająca pod władzą rodzicielską, opieką albo kuratelą ma zdolność do działania w postępowaniu dotyczącym jej osoby, chyba że nie ma zdolności do czynności prawnych.

Przepis art. 417 k.p.c. z 1930 r. nie został przejęty do obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego. W judykaturze, krótko po wejściu w życie obowiązującej ustawy procesowej, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że osoba częściowo ubezwłasnowolniona może posiadać zdolność procesową w sprawie o rozwód na podstawie art. 65 § 2 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 1966 r., sygn. I CR 269/66, Biul. SN 1967, Nr 1, poz. 3). Odmiennie stanowisko dominuje w piśmiennictwie, w którym zwraca się uwagę na konsekwencje braku w obowiązującej ustawie przepisu o treści dawnego art. 417 k.p.c. z 1930 r. Okoliczność, że kodeks postępowania cywilnego nie zawiera odpowiednika art. 417 k.p.c. z 1930 r., dostrzegł także Sąd Najwyższy, upatrując w tym dodatkowego argumentu na rzecz potrzeby zawiadomienia o sprawie prokuratora, jeżeli stan psychiczny strony zagraża jej interesom (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1969 r., sygn. III CRN 403/68, niepubl.).

Rozstrzygając na tym tle przedstawione zagadnienie prawne, za punkt wyjścia należało uznać art. 65 k.p.c., który z racji swojego brzmienia i usytuowania w sposób zasadniczy kształtuje granice zdolności procesowej w systemie postępowania cywilnego. Nie ma współcześnie żadnych podstaw, aby twierdzić, że przepis ten obejmuje wyłącznie stosunki majątkowe lub sprawy wynikające z czynności prawnych. Przeciwnie, reguły wynikające z art. 65 k.p.c. dotyczą ogółu spraw cywilnych, nie tylko rozstrzyganych w procesie, w tym w postępowaniach odrębnych, z zastrzeżeniem regulacji szczególnych, lecz także postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego (art. 13 § 2 k.p.c.).

Przepis art. 65 k.p.c. reguluje posiadanie zdolności procesowej na podstawie kryterium normatywnego, jakim jest zdolność do czynności prawnych. Oznacza to odejście od kryteriów faktycznych, zakładających ocenę *ad casum* stanu psychicznego osoby będącej stroną postępowania. Zdolność procesową posiada także osoba dotknięta zaburzeniami psychicznymi, jeżeli przysługuje jej pełna zdolność do czynności prawnych (art. 65 § 1 k.p.c.), a zatem jest pełnoletnia i nie została ubezwłasnowolniona (art. 11 i 12 k.c.) (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1960 r., sygn. I CO 25/60, OSN 1961, nr 2, poz. 32, z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III CZP 102/14, OSNC 2015, nr 12,

poz. 139; i z dnia 28 września 2016 r., sygn. III CZP 38/16, Biul. SN 2016, nr 9, s. 9). Z drugiej strony, treść art. 65 k.p.c. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych nie mają zdolności do czynności procesowych. Z zestawienia obu paragrafów art. 65 k.p.c. wynika także jasno, że w takiej samej sytuacji, jak osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych, są osoby, których zdolność do czynności prawnych jest ograniczona, z tym zastrzeżeniem, że osoby te mają zdolność procesową w sprawach wynikających z czynności prawnych, których mogą dokonywać samodzielnie (art. 65 § 2 k.p.c.). Potwierdzeniem tego stanowiska są szczególne przepisy kodeksu, przyznające wprost lub pośrednio zdolność procesową osobom nie mającym pełnej zdolności do czynności prawnych (por. art. 453¹, art. 559 § 3, art. 560 § 1, i art. 573 § 1 k.p.c.).

Wobec braku w kodeksie postępowania cywilnego regulacji szczególnej, odpowiadającej art. 417 k.p.c. z 1930 r., źródła zdolności procesowej małżonka ubezwłasnowolnionego w procesie o rozwód poszukiwać można jedynie w zakwalifikowaniu tego procesu jako sprawy wynikającej z czynności, której osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może dokonać samodzielnie (art. 65 § 2 k.p.c.). Stanowiska tego nie można jednak podzielić ze względu na przemawiające przeciwko niemu istotne argumenty.

Pomijając wątpliwości doktrynalne co do charakteru prawnego zawarcia małżeństwa jako czynności prawnej, aktu tego nie można uznać za czynność, którą osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może dokonać samodzielnie w rozumieniu art. 65 § 2 k.p.c. Przepis ten zakłada sytuację, w której osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych, m.in. z powodu ubezwłasnowolnienia częściowego, może bez przeszkód, z pominięciem zgody przedstawiciela ustawowego, dokonać konkretnej czynności prawnej. Przepis art. 12 § 1 k.r.o. wyklucza natomiast zawarcie małżeństwa przez osobę dotkniętą chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym, z tym zastrzeżeniem, że jeśli stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może zezwolić jej na zawarcie małżeństwa. Unormowanie zdolności do zawarcia małżeństwa w świetle art. 12 § 1 k.r.o. jest oderwane od kryterium zdolności do czynności prawnych i tylko w tym sensie można twierdzić, że brak zdolności do czynności prawnych, wynikający z częściowego ubezwłasnowolnienia, nie stanowi *per se* przeszkody do zawarcia małżeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1967 r., sygn. I CR 559/66, RPEiS 1968, nr 2, s. 437). Na tle art. 12 § 1 k.r.o. nie można jednak przyjąć, co oczywiste, że osoba ubezwłasnowolniona częściowo może samodzielnie zawrzeć małżeństwo w takim znaczeniu, jak może samodzielnie zawrzeć umowę należącą do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego (art. 20 k.c.) lub nawiązać stosunek pracy (art. 22 § 3 k.p.). W zależności od jej stanu psychicznego będzie ona bowiem mogła zawrzeć małżeń-

stwo, co może dotyczyć sytuacji, w których orzeczenie ubezwłasnowolnienia częściowego nastąpiło na podstawie innych przesłanek niż wskazane w art. 12 § 1 zdanie 1 k.r.o., albo też nie będzie go mogła zawrzeć, chyba że sąd, kierując się przesłankami określonymi w art. 12 § 1 zdanie 2 k.r.o., zezwoli na jego zawarcie (por. art. 561 § 2 k.p.c.).

Konsekwentna realizacja koncepcji, że zawarcie małżeństwa jest czynnością, której osoba posiadająca ograniczoną zdolność do czynności prawnych może dokonać samodzielnie, a tym samym w sprawie o rozwód, jako wynikającej z zawarcia małżeństwa, małżonek częściowo ubezwłasnowolniony ma zdolność procesową, prowadziłyby do przyznania takiemu małżonkowi zdolności procesowej w bardzo szerokiej grupie spraw. W kręgu tym mieściłyby się zarówno sprawy rozstrzygane w procesie (art. 425 k.p.c.), jak i w postępowaniu nieprocesowym (art. 565 § 1, art. 565 § 2, art. 565 § 3 k.p.c.), w tym także sprawy o prawa majątkowe, takie jak sprawy o alimenty wynikające z małżeństwa i sprawy o podział majątku objętego wspólnością po jej ustaniu w związku z powstaniem rozdzielności majątkowej (art. 53 § 1 i art. 46 k.r.o. w związku z art. 566 i 567 k.r.o.). Ujęcie takie jednoznacznie wykraczałoby poza koncepcję legislacyjną przyjętą w art. 65 § 2 k.p.c., w ramach której prawodawca miał na względzie przede wszystkim, jak wskazuje się również w piśmiennictwie, odesłanie do przepisów art. 20–22 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. II CZ 147/16, niepubl.).

Potwierdzenie tych argumentów można znaleźć odwołując się do przebiegu prac nad obowiązującym kodeksem postępowania cywilnego. W pierwotnym projekcie kodeksu z 1955 r., obok przepisu przyznającego zdolność procesową osobom ograniczonym w zdolności do czynności prawnych w sprawach wynikających z czynności, których mogą dokonywać samodzielnie (art. 48 § 2 projektu), przewidziano przepis, według którego osoby ubezwłasnowolnione częściowo miały posiadać zdolność procesową we wszystkich sprawach niemajątkowych, a osoby małoletnie ograniczone w zdolności do czynności prawnych – w sprawach niemajątkowych dotyczących ich osoby, z wyjątkiem spraw o ustalenie lub zaprzeczenie ojcostwa i macierzyństwa (art. 48 § 3 projektu). Rozwiązanie to uzasadniano m.in. tym, że osoby te mają dostateczne doświadczenie życiowe i rozeznanie, aby w sprawach tych występować samodzielnie, wskazywano również, iż w sprawach tych – inaczej niż w sprawach majątkowych – nie zachodzi ryzyko nadużycia uprawnień procesowych na szkodę osoby ubezwłasnowolnionej i jej rodziny.

W kolejnej wersji projektu z 1960 r. z koncepcji tej jednak zrezygnowano, poprzestając na przepisie, że osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych ma zdolność procesową w sprawach wynikających z czynności prawnych, których może dokonywać samodzielnie (art. 57 § 2 projektu). Jednocześnie, w przepisach dotyczących spraw rodzinnych rozpoznawanych w trybie nieprocesowym, z wyjątkiem spraw małżeńskich, przyznano zdolność proces-

sową osobie pozostającej pod władzą rodzicielską, opieką albo kuratelą, chyba że nie ma ona w ogóle zdolności do czynności prawnych (art. 541 projektu). Stan ten zasadniczo utrzymano w uchwalonej kodyfikacji (art. 65 § 2 i art. 573 k.p.c.), mimo że w toku prac w piśmiennictwie zwracano uwagę, iż przyjęte rozwiązanie może pozostawiać poza zakresem zdolności procesowej osób częściowo ubezwłasnowolnionych m.in. sprawy z zakresu prawa osobowego.

Argumenty językowe, w powiązaniu z wykładnią systemową i historyczną, prowadzą zatem do wniosku, że osoba częściowo ubezwłasnowolniona nie ma zdolności procesowej w procesie o rozwód. Stanowisko to wymaga jednak oceny także w świetle aktów prawnych wyznaczających współczesne standardy międzynarodowe dotyczące sytuacji prawnej osób dotkniętych niesprawnością intelektualną. W aktach tych podkreśla się, że instrumenty ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi powinny być wolne od automatyzmu i oparte o zasadę minimalnej ingerencji w autonomię jednostki, gwarantowaną także na poziomie konstytucyjnym (art. 30 i art. 31 ust. 1 Konstytucji RP), a w konsekwencji ukierunkowane na utrzymanie jej zdolności do czynności prawnych (por. Rekomendację Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (99)4 z dnia 23 lutego 1999 r. w sprawie zasad dotyczących ochrony prawnej dorosłych nieomögających samodzielnie prowadzić swoich spraw).

Kierunek ten potwierdza ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku w dniu 13 grudnia 2006 r. (Dz. U. z 2012 r., poz. 1169, dalej – „Konwencja”), bez względu na oświadczenie interpretacyjne złożone przez Rzeczpospolitą Polską w zakresie art. 12 Konwencji dotyczącego równego traktowania osób dotkniętych niesprawnością, jako podmiotów prawa (Dz. U. z 2012 r., poz. 1170). Interpretacja art. 12 Konwencji, prowadzona z uwzględnieniem jej obcojęzycznych tekstów oraz oficjalnego komentarza do tego postanowienia (por. General comment No. 1 (2014), pkt 12, Committee on the Rights of Persons with Disabilities, <http://www.ohchr.org/EN/HRBodies/CRPD/Pages/GC.aspx>), prowadzi przy tym do wniosku, że postanowienie to dotyczy nie tylko zdolności prawnej, lecz także zdolności do czynności prawnych (*legal capacity, capacité juridique, Rechts – und Handlungsfähigkeit*). Taki sam wniosek wynika z polskiego tłumaczenia Konwencji opublikowanego w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, w którym mowa jest w art. 12 ust. 2–4 o zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych, mając na względzie, że Konwencja, po jej zatwierdzeniu decyzją Rady 2010/48/WE z dnia 26 listopada 2009 r. (Dz. Urz. UE z 2010 r., L 23, s. 35), wiąże Rzeczpospolitą Polską także jako integralny element prawa unijnego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn.: C–335/11 i C–337/11 (sprawy połączone), HK Danmark przeciwko Dansk almennyttigt Boligselskab i HK Danmark przeciwko Dansk Arbejdsgiverforening, ECLI:EU:C:2013:222).

Za trafne należy uznać stanowisko, że w związku z zaniechaniem prac legislacyjnych nad eliminacją instytucji ubezwłasnowolnienia i zmianą modelu opieki nad osobami z niesprawnością intelektualną, ciężar adaptacji polskiego porządku prawnego do standardów konwencyjnych spoczął na sądach (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III CZP 102/14, OSNC 2015, nr 12, poz. 13 i z dnia 28 września 2016 r., sygn. III CZP 38/16, Biul. SN 2016, nr 9, s. 9). W zakresie, w jakim chodzi o dostęp do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), tę samą dyrektywę interpretacyjną wyprowadzić trzeba z powinności prowadzenia wykładni przyjaznej Konstytucji RP, jakkolwiek zastrzec należy, że unormowania ustawowe przewidujące realizację prawa do sądu przy udziale osób trzecich, ustanowione w celu ochrony określonych grup osób, ze względu na ich szczególną sytuację, nie mogą być uważane *per se* za kolidujące ze standardami konstytucyjnymi (por. też wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (Wielka Izba) z dnia 17 stycznia 2012 r., Stanew przeciwko Bułgarii, nr 36760/06, ECHR 2012 i z dnia 31 maja 2016 r., A. N. przeciwko Litwie, nr 17280/08).

Sądy, w tym Sąd Najwyższy, mogą jednak sprostować temu ciężarowi tylko w takim zakresie, w jakim realizacja powinności wynikających z Konwencji nie wymaga kompleksowych zmian legislacyjnych w płaszczyźnie prawa materialnego i procesowego, respektujących z jednej strony autonomię decyzyjną osoby dotkniętej zaburzeniami w maksymalnie możliwym stopniu, z drugiej zaś należycie zabezpieczających interesy takiej osoby przez odpowiedni mechanizm wsparcia, a wyjątkowo zastępstwa przy podejmowaniu decyzji. Taka właśnie sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie.

Przyznanie osobie częściowo ubezwłasnowolnionej zdolności procesowej w procesie o rozwód, a w tle – w innych niemajątkowych sprawach małżeńskich – stanowiłoby zasadniczą zmianę normatywną, w sytuacji jednoczesnego braku adekwatnych mechanizmów zabezpieczających interesy osoby dotkniętej niesprawnością. Interpretacja taka nie uwzględniałaby w dostatecznym stopniu rozległych skutków prawnych, jakie pociąga za sobą rozwód w sferze prawa rodzinnego, w tym w zakresie stosunków majątkowych, prawa spadkowego i administracyjnego, w szczególności wówczas, gdy – jak w sprawie, w której wynikło przedstawione zagadnienie prawne – małżonkowie posiadają wspólne dzieci. Konsekwencje rozwodu mogą być szczególnie dotkliwe właśnie dla strony dotkniętej niesprawnością intelektualną. Przyznanie takiej osobie – w obecnym stanie prawnym – zdolności procesowej musiałyby ponadto obejmować przypadki, w których występuje ona w roli pozwanej, z tym skutkiem, że zarówno po stronie czynnej, jak i biernej procesu osoba taka działałaby w pełni samodzielnie, z pominięciem kuratora, który mógłby wystąpić co najwyżej w roli pełnomocnika procesowego, jeśli byłoby to możliwe w świetle art. 87 k.p.c., przy czym pełnomocnictwo musiałyby zostać udzielone samodzielnie przez stronę.

W założeniach nowelizacji przygotowywanej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości dostrzegano potrzebę ustanowienia elastycznych rozwiązań w zakresie uczestnictwa w postępowaniu sądowym opiekuna osoby z niesprawnością, zróżnicowanych nie tylko w zależności od stopnia dysfunkcji i formy sprawowanej opieki, lecz także od tego, czy osoba, dla której ustanowiono opiekuna, występuje po stronie czynnej, czy biernej procesu. Przewidywano także możliwość ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu w oderwaniu od przesłanki majątkowej (art. 117 § 1 i 2 k.p.c.), na wzór obecnego art. 560¹ k.p.c. (por. założenia nowelizacji Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i innych ustaw w zakresie zdolności do czynności prawnych osób z niepełnosprawnością psychiczną, dostępne przez stronę <https://bip.ms.gov.pl/> oraz projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw według stanu na dzień 30 listopada 2015 r.). Ustanowienie tego rodzaju koniecznych instrumentów lub ich odpowiedników wymaga zasadniczej interwencji legislacyjnej i nie może dokonać się przy pomocy interpretacji obowiązującego stanu prawnego.

Przyjmując w konsekwencji, że osoba ubezwłasnowolniona częściowo nie posiada zdolności procesowej w sprawach o rozwód, należy przypomnieć, że brak zdolności procesowej nie oznacza niemożności poszukiwania sądowej ochrony prawnej, lecz konieczność realizowania uprawnień procesowych, w tym inicjowania postępowania, przez przedstawiciela ustawowego (art. 66 k.p.c.). Ponadto, zgodnie z art. 199 § 2 k.p.c. odrzucenie pozwu z powodu braku zdolności procesowej ubezwłasnowolnionego częściowo powoda nie może nastąpić *a limine*, lecz dopiero wówczas, gdy brak ten nie zostanie uzupełniony przez wstąpienie do procesu kuratora (art. 16 § 2 k.c.; por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 września 1970 r., sygn. II CZ 115/70, OSNCP 1971, nr 6, poz. 104, z dnia 30 września 1977 r., sygn. III CRN 132/77, OSNCP 1978, nr 11, poz. 204, i z dnia 12 maja 2011 r., sygn. III CSK 54/10, niepubl.) oraz zatwierdzenie dokonanych czynności. Ustalenie przedstawiciela i wezwanie go do podjęcia decyzji co do wstąpienia do postępowania należy do sądu orzekającego, który w razie potrzeby powinien zwrócić się do sądu opiekuńczego o jego ustanowienie (art. 70 § 1 k.p.c.).

Przepisy te stwarzają możliwość takiej wykładni, która pozwoliłaby – w ramach obowiązującego stanu prawnego – dążyć do respektowania postulatów wynikających ze standardów międzynarodowych i łagodzić konsekwencje pozbawienia zdolności procesowej osoby ubezwłasnowolnionej częściowo. Podkreślenia wymaga zatem, że decyzja kuratora co do zatwierdzenia czynności dokonanych osobiście przez osobę niezdolną procesowo powinna być oparta o kryterium dobra osoby, dla której ustanowiono kuratelę (art. 154 w związku z art. 187 § 2 k.r.o.). Specyfika kurateli dla osoby pełnoletniej i jej ukierunkowanie na pomoc w prowadzeniu spraw (art. 16 § 1 *in fine* k.c.) wymagają, aby

dobro to było rozumiane przede wszystkim w sposób subiektywny, akcentujący prawo osoby objętej kuratelą do decydowania o swoim życiu i kształtowania go zgodnie ze swoją wolą i swoimi wyobrażeniami. Dotyczy to w szczególności spraw o osobistym charakterze, do jakich należy decyzja o pozostawaniu w związku małżeńskim.

Z tych powodów, w sytuacji, w której osoba objęta kuratelą wytoczy samodzielnie powództwo o rozwód, pomoc udzielana przez kuratora powinna sprostować się przede wszystkim do zbadania, czy osoba ta rozumie znaczenie tej czynności, potrafi ocenić jej jurystyczne skutki, dokonała ich oceny i zdaje sobie z nich sprawę, oraz czy decyzja o wszczęciu procesu pochodzi od niej, a nie została podjęta pod wpływem osób trzecich. W razie potrzeby kurator powinien udzielić osobie, dla której został ustanowiony, niezbędnego wsparcia w tym zakresie. Jeżeli ocena tych elementów wypadła pozytywnie, kurator powinien respektować decyzję o wytoczeniu powództwa, jeżeli zostanie ona podtrzymana, i podjąć działania w celu zatwierdzenia tej czynności oraz kontynuowania procesu (art. 70 § 1 k.p.c. w związku z art. 156 i art. 178 § 2 k.r.o.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2008 r., sygn. IV CSK 306/08, OSNC 2009, nr 12, poz. 169), chyba że przemawiają przeciwko temu wyjątkowe względy związane z ochroną dobra osoby, dla której ustanowiono kuratora. Ustalenia kuratora w tym zakresie podlegają nadzorowi sądu opiekuńczego, który może udzielić mu stosownych poleceń i wskazówek, także z inicjatywy kuratora (art. 165 § 1 w związku z art. 178 § 2 k.r.o.). Niewykluczone jest również zwrócenie się przez sąd orzekający do sądu opiekuńczego o rozważenie potrzeby udzielenia kuratorowi stosownego polecenia, jeżeli w ocenie tego sądu, w świetle materiału sprawy, odmowa zatwierdzenia czynności przez kuratora budzi wątpliwości w kontekście dobra osoby objętej kuratelą, rozumianego w przedstawiony wcześniej sposób.

Mając na względzie autonomię decyzyjną osoby, dla której ustanowiono kuratora, należy także wyeliminować sytuacje, w których do odrzucenia pozwu na skutek braku zdolności procesowej dochodziłoby jedynie w następstwie biernej postawy kuratora w czasie biegu terminu wyznaczonego przez sąd na podstawie art. 70 § 1 k.p.c. Z tych powodów, sąd, przed którym wytoczono powództwo, powinien w takim przypadku – przed odrzuceniem pozwu – zawiadomić sąd opiekuńczy w celu zażądania od kuratora wyjaśnień (art. 165 § 2 w związku z art. 178 § 2 k.r.o.), udzielenia kuratorowi poleceń lub wskazówek, a ewentualnie rozważenia potrzeby zmiany kuratora.

Uchwała SN z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. III CZP 66/17.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

47

Art. 66 ust. 1 pkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1938) w zw. z art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.

Sprawa z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalającej „zerową” podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia (art. 66 ust. 1 pkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych; tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1938), jest sprawą, w której dopuszczalność skargi kasacyjnej zależy od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.).

Z uzasadnienia:

1. Ubezpieczenie zdrowotne zostało wprowadzone 1 stycznia 1999 r. ustawą z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz. U. Nr 28, poz. 153 ze zm.). Pod jej rządami decyzje w sprawach dotyczących objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym oraz ustalenia prawa do świadczeń wydawała kasa chorych, a od decyzji tych przysługiwało odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminach i na zasadach określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 147 tej ustawy). Taki sam tryb odwoławczy przewidziano w kolejnej ustawie z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U. Nr 45, poz. 391 ze zm.) od decyzji wydawanych w tym samym przedmiocie przez Prezesa Funduszu (art. 148 ust. 1 i 3 tej ustawy). W ten sposób ustawodawca zakwalifikował sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym oraz ustalenia prawa do świadczeń jako sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, mimo że nie mieściły się one w definicji takich spraw ujętej w art. 476 § 2 i 3 k.p.c. (nie były sprawami, w których wniesiono odwołanie od decyzji organów rentowych w rozumieniu § 4 tego artykułu oraz nie zostały wymienione wśród spraw uznanych za sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych), co znalazło wyraz w określeniu przedmiotowego zakresu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, decydującego o rzeczowej właściwości sądu (art. 477⁸ § 1 i § 2 pkt 5 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 października 2004 r.).

Na tle tego stanu prawnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że tryb odwoławczy w sprawach dotyczących objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym przemawia za nadaniem temu ubezpieczeniu – z uwagi na jego zakres podmiotowy i przedmiotowy – charakteru ubezpieczenia społecznego. W konsekwencji, kierując się argumentem, że nie ma racjonalnych przesłanek do traktowania w postępowaniu kasacyjnym ubezpieczenia zdrowotnego odmiennie od pozostałych rodzajów ubezpieczeń społecznych (emerytalno-rentowego, chorobowego lub wypadkowego), Sąd Najwyższy przyjął, że sprawa o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego jest sprawą, w której kasacja jest dopuszczalna bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia (por. postanowienie z dnia 18 października 2004 r., sygn. I UZ 35/04, OSNP 2005, nr 7, poz. 101, w którym jednocześnie stwierdzono, że w sprawie dotyczącej wymiaru i pobrania składek na to ubezpieczenie o dopuszczalności kasacji decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia). Pogląd o charakterze ubezpieczenia zdrowotnego jako rodzaju ubezpieczenia społecznego został wyrażony również w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2007 r., sygn. III UZP 4/06 (OSNP 2007, nr 15–16, poz. 226, z glosą J. Jończyka, OSP 2008, nr 4, poz. 47) zapadłej na tle stanu prawnego obowiązującego przed 1 października 2004 r. Sąd Najwyższy – z odwołaniem się do art. 148 ust. 3 ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia – stwierdził w niej, że co prawda ustawa systemowa rozróżniająca cztery ryzyka ubezpieczeniowe: emerytalne, rentowe, chorobowe oraz wypadkowe, nie objęła ubezpieczenia zdrowotnego, to jednak należy przyjąć, że ubezpieczenie to jest także rodzajem ubezpieczenia społecznego, zaś jego odrębność wynika przede wszystkim z odmiennego przedmiotu ochrony oraz odrębności organizacyjnej, ubezpieczenie zdrowotne realizowane jest bowiem przez Narodowy Fundusz Zdrowia, podczas gdy powszechne ubezpieczenia społeczne przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

2. Orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące traktowania ubezpieczenia zdrowotnego jako rodzaju ubezpieczenia społecznego, wydane w odniesieniu do regulacji prawnych obowiązujących przed 1 października 2004 r., utraciły aktualność. Stan prawny uległ bowiem zmianie 1 października 2004 r., gdy weszła w życie ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1938 ze zm., dalej jako ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej). W art. 109 tej ustawy wskazano dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia jako podmiot właściwy do wydawania decyzji w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, do których zaliczono sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń (ust. 1) oraz przewidziano administracyjny tryb odwołania od tych decyzji do Prezesa Funduszu (ust. 2). Od decyzji Prezesa Funduszu w indywi-

dualnych sprawach z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, wydanych w drugiej instancji administracyjnej, przewidziano skargę do sądu administracyjnego (art. 110 tej ustawy). Sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń utraciły tym samym charakter spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, czego konsekwencją było uchylene z dniem 1 października 2004 r. przepisu art. 477⁸ § 2 pkt 5 KPC. Zachowana natomiast została (przewidziana w poprzednio obowiązujących ustawach) kompetencja organów ubezpieczeń społecznych do wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne (art. 109 ust. 2 tej ustawy), co wiązało się i wiąże z wydawaniem decyzji podlegających kontroli przez sąd powszechny właściwy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 83 ust. 1 pkt 3 i ust. 3 ustawy systemowej). W konsekwencji, inny organ rozstrzyga o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym, a inny o podstawie wymiaru i wysokości składki na to ubezpieczenie, inna też jest droga odwoławcza od decyzji tych organów. Organ rentowy nie może wydać decyzji dotyczącej podlegania lub niepodlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, ponieważ jest to zastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów Narodowego Funduszu Zdrowia.

3. Ten dualizm kompetencyjny nie budzi kontrowersji, gdy objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym następuje z mocy prawa po spełnieniu określonych warunków i jest konsekwencją podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułów wskazanych w art. 66 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. II UK 257/13) lub gdy decyzję organu rentowego wymierzającą składki na ubezpieczenie zdrowotne poprzedza wydana przez uprawniony organ deklaratoryjna decyzja o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. I UZ 84/09). Przyjmuje się bowiem wtórny charakter obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, podkreślając, że objęcie nim z mocy prawa jest skutkiem podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z konkretnego tytułu, zaś stwierdzenie braku przesłanek do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym powoduje skutek w postaci braku z mocy prawa podstaw do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. I UK 231/14, OSNP 2016, nr 10, poz. 131 i przywołane w nim orzecznictwo).

Wątpliwości powstają w sytuacji, gdy – jak w sprawie, w której przedstawiłono zagadnienie prawne – decyzja organu rentowego, ustalająca „zerową” podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, co prawda mieści się w zakresie kompetencji tego organu wynikających z art. 109 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej i art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej, jednak podstawę (przesłankę) takiego rozstrzygnięcia stanowi uznanie przez organ rentowy, że ubezpieczony nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy

o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia (art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej), gdyż z tytułu świadczenia pracy na podstawie takiej umowy w okolicznościach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w rozumieniu ustawy systemowej (art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej). Rodzi się wówczas pytanie, czy taka decyzja organu rentowego, nieoprzeczona ani decyzją stwierdzającą podleganie zleceniobiorcy z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z 8 ust. 2a ustawy systemowej obowiązkowi pracowniczemu ubezpieczenia społecznego, a w konsekwencji rozstrzygającą o niepodleganiu przez niego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej), ani decyzją właściwego organu Narodowego Funduszu Zdrowia w przedmiocie objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej z tytułu bycia pracownikiem w rozumieniu ustawy systemowej, ma charakter wyłącznie wymiarowy, czy też rozstrzyga również o ubezpieczeniu zdrowotnym i – co ważniejsze – pierwotnym w stosunku do niego obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym.

W ocenie składu zwykłego Sądu Najwyższego, powołującego się w tym zakresie na poglądy judykatury i doktryny, przeciwko możliwości uznania, że przedmiotowa decyzja organu rentowego rozstrzygnęła także o innej materii niż ustalenie podstawy i wymiar składek na ubezpieczenie zdrowotne przemawia to, że w świetle art. 107 § 1 pkt 5 i 6 k.p.a. rozstrzygnięcie i uzasadnienie decyzji administracyjnej to dwa odrębne elementy decyzji, z których pierwszy stanowi o rozstrzygnięciu sprawy co do istoty, przesądzając o prawach i obowiązkach strony (stron), natomiast drugi jest podsumowaniem procesu myślowego dochodzenia do konkluzji (rozumowaniem, które doprowadziło do konkretnego rozstrzygnięcia). W konsekwencji, mimo że uzasadnienie stanowi integralną część decyzji w znaczeniu formalnoprawnym jako jej składnik, to nie stanowi ono części rozstrzygnięcia, gdyż rozstrzygnięcie sprawy co do jej istoty jest zawarte tylko w osnowie decyzji.

Jednak w judykaturze i doktrynie prezentowane jest również stanowisko, że o tym, który element decyzji jest rozstrzygnięciem, a który ma walor jego uzasadnienia, powinien decydować charakter badanego elementu, nie zaś miejsce w obrębie dokumentu, w którym go zamieszczono. Inspirację dla tego poglądu stanowi brzmienie art. 107 § 1 k.p.a., z którego wynika, że uzasadnienie musi powstać jednocześnie z rozstrzygnięciem. W rezultacie, zamieszczenie w uzasadnieniu decyzji treści będących wypowiedziami równoważnymi rozstrzygnięciu należy traktować tak samo jak rozstrzygnięcie, gdyż nie tylko je tłumaczą, ale także precyzują prawa i obowiązki adresata aktu. Przesądzenie w uzasadnieniu decyzji o treści jakichkolwiek uprawnień lub obowiązków adresata decy-

zji wiąże tak samo jak przesądzenie o nich w części nazwanej rozstrzygnięciem (por. np. J. Zimmermann: Znaczenie uzasadnienia rozstrzygnięcia organu administracji publicznej dla orzecznictwa sądowniczo-administracyjnego, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2010, nr 5–6, s. 515). Teza ta znalazła uznanie w wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 lutego 2006 r., sygn. I OSK 966/05 i z dnia 7 maja 2008 r., sygn. I OSK 820/07 w których stwierdzono, że zamieszczenie rozstrzygnięcia w uzasadnieniu decyzji nie zmienia jego charakteru prawnego. O uznaniu wypowiedzi organu administracji publicznej za rozstrzygnięcie w sprawie przesądza treść, która kształtuje prawo strony, nie zaś miejsce, w którym organ zamieści ją w strukturze dokumentu tworzącego decyzję.

W orzecznictwie i piśmiennictwie dominuje jednak pogląd, że uzasadnienie służy wyjaśnieniu rozstrzygnięcia stanowiącego dyspozytywną część decyzji i samo w sobie nie może być uznane za decyzję administracyjną, lecz jedynie za jej integralną część [por. M. Romańska, (w:) H. Knysiak-Molczyk, A. Gołęba, T. Kielkowski, K. Klonowski, M. Romańska, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2015]. W wyroku z dnia 23 lutego 2012 r., sygn. II SA/Kr 174/11 Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie stwierdził, że co do zasady konkretyzacja prawa (obowiązku) dokonuje się wyłącznie w rozstrzygnięciu (osnowie, sentencji), nie zaś w innych elementach decyzji. W sytuacji wydania decyzji, która w sposób czytelny eksponuje i nazywa poszczególne elementy jej struktury, brak podstaw do nadawania im odmiennego charakteru, waloru i znaczenia. Jednak wyjątkowo zdarzają się sytuacje, w których – pomimo czytelnej z pozoru formy decyzji – specyfika ujęcia poszczególnych jej elementów nakazuje uznać za rozstrzygnięcie nieekspozowane jako osnowa innej części decyzji.

4. Podzielając ten kierunek wykładni należy mieć na względzie, że ze wskazanej przez organ rentowy podstawy prawnej (w której powołano art. 8 ust. 2a ustawy systemowej) i uzasadnienia decyzji wymiarowej (w którym stwierdzono między innymi, że rzeczywistym beneficjentem pracy świadczonej przez zleceniobiorców byli ich pracodawcy) wprost wynika, że zawarte w niej rozstrzygnięcie co do ustalenia „zerowej” podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, jest konsekwencją ustalenia przez organ rentowy świadczenia przez zleceniobiorcę pracy w warunkach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej (wykonywania w ramach takiej umowy pracy na rzecz pracodawcy, z którym zleceniobiorca pozostaje w stosunku pracy), a w rezultacie – stwierdzenia istniejącego *ex lege* pracowniczego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), przesądzającego o pracowniczym tytule podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu (art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o świadcze-

niach opieki zdrowotnej). Oznacza to równocześnie stwierdzenie niepodlegania z mocy prawa przez zleceniobiorcę obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej), a w konsekwencji – niepodlegania z tytułu świadczenia pracy na podstawie takiej umowy obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu (art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej). Istotą rozstrzygnięcia zawartego w decyzji organu rentowego jest zatem w pierwszym rzędzie rozstrzygnięcie o podleganiu (niepodleganiu) ubezpieczeniem społecznym z określonego tytułu, przesądzające o podleganiu (niepodleganiu) z tego tytułu ubezpieczeniu zdrowotnemu, a dopiero w dalszej konsekwencji ustalenie „zerowej” stawki podstawy wymiaru i wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne. W sprawie wszczętej odwołaniem od takiej decyzji punkt ciężkości nie przenosi się zatem na ustalenie wysokości podstawy wymiaru i składek na ubezpieczenia oraz ich płatnika, ale na – przesądzające o tych kwestiach – stwierdzenie tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym przez zleceniobiorcę. Nie chodzi tu o poszukiwanie na gruncie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej odrębnego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, ale o rozstrzygnięcie sporu co do tego, czy przepis ten znajduje zastosowanie w okolicznościach sprawy, a więc czy ubezpieczony podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych jako zleceniobiorca, czy też – wobec ustalenia wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (lub innej umowy o świadczenie usług) w warunkach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej – jako pracownik.

Wniosek taki można wyprowadzić, biorąc pod uwagę przedmiot postępowań sądowych, wszczętych odwołaniami od decyzji wymiarowych określających dla zleceniodawców „zerową” podstawę wymiaru i „zerowe” składki na ubezpieczenie zdrowotne, koncentrujących się – jak w sprawie, w której przedstawiono zagadnienie prawne – na ustaleniu, czy zleceniobiorcę można uznać za pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, a zatem na rozstrzygnięciu o posiadanym przez niego tytule podlegania ubezpieczeniom społecznym. Pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii powoduje bowiem, że ubezpieczony nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (innej umowy o świadczenie usług), lecz posiada jeden pracowniczy tytuł obowiązkowego podlegania tym ubezpieczeniom, a w konsekwencji jeden pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu. Przy rozstrzygnięciu negatywnym, ubezpieczony spełnia warunki do podlegania ubezpieczeniom społecznym zarówno jako pracownik, jak i zleceniobiorca (posiada więcej niż jeden tytuł podlegania tym ubezpieczeniom), a w rezultacie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu z obu tych tytułów (art. 82 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej). Zatem dopiero stwierdzenie (rozstrzygnięcie), czy z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia ubezpieczony podlega *ex lege* ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, czy jako zleceniobiorca, przesądza o tytule (tytułach) podlegania przez niego z mocy

prawa ubezpieczeniu zdrowotnemu, a w dalszej kolejności o osobie płatnika (płatników) składek na to ubezpieczenie, podstawie ich wymiaru i wysokości. Zupełnie inną kwestią jest natomiast zbieg tytułów ubezpieczeń społecznych, o których stanowi art. 9 ust. 1 ustawy systemowej. Przepis ten reguluje bowiem sytuacje, w których ubezpieczony spełnia warunki do podlegania ubezpieczeniom społecznym z więcej niż jednego tytułu (posiada więcej niż jeden tytuł). Wówczas ustawodawca określa, z którego z nich następuje objęcie ubezpieczeniami społecznymi, a z którego dochodzi do zwolnienia z obowiązku ubezpieczenia, a w konsekwencji z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

5. Trudności interpretacyjne, które ujawniły się w rozpoznawanej sprawie, wynikają z konieczności współstosowania przepisów, które same w sobie są szczególne, wyjątkowe i przez to budzą wiele wątpliwości w praktyce ich stosowania.

Dotyczy to przede wszystkim art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wprowadzającego szczególną instytucję oraz definicję pojęcia pracownik „w rozumieniu tej ustawy”, czyli w praktyce w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Zgodnie z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej pracownik będący jednocześnie zleceniobiorcą – nie tylko zleceniobiorcą w umowie zlecenia zawartej ze swoim pracodawcą, lecz także w umowie zawartej z osobą trzecią – jest traktowany w dziedzinie ubezpieczeń społecznych jako pracownik, mimo zawartej formalnie umowy zlecenia, jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Oznacza to, że obowiązek obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od przychodu uzyskanego przez zleceniobiorcę w związku z umową zlecenia obciąża jego pracodawcę jako płatnika składek (art. 16 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 18 ust. 1a i art. 20 ust. 1 ustawy systemowej). Już sama ta regulacja (art. 8 ust. 2a ustawy systemowej) budzi liczne kontrowersje w orzecznictwie (była nawet i jest przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – por. postanowienie TK z dnia 27 marca 2018 r., sygn. P 1/16, OTK-A ZU 2018, poz. 15 oraz połączone sprawy o sygn.: K 38/16 i K 15/16, dotychczas nierozstrzygnięte).

Kolejne regulacje, które budzą wątpliwości, to przepisy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, w szczególności jej art. 109, wprowadzający dualizm orzekania (wydawania rozstrzygnięć) przez organy w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu i w przedmiocie składek na to ubezpieczenie. O ile orzekanie o podleganiu ubezpieczeniu zdrowotnemu należy do decyzji organów NFZ, o tyle kwestia wymierzania i pobierania składek z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego należy do decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z tym wiążą się odrębne tryby odwoławcze i odrębne drogi sądowe (w pierwszym przypadku droga sądowoadministracyjna, w drugim droga postępowania przed sądem powszechnym – sądem ubezpieczeń społecznych. Z opisanego duali-

zmu kompetencyjnego w zakresie orzekania o podleganiu ubezpieczeniu zdrowotnemu (o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym) oraz wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne biorą się problemy dotyczące oceny charakteru decyzji organu rentowego zaskarżonej w rozpoznawanej sprawie, w szczególności tego, czy ma ona charakter wyłącznie wymiarowy, czy dotyczy również – pośrednio – objęcia ubezpieczeniami społecznymi (podlegania ubezpieczeniom społecznym).

I wreszcie na wspomniane trudności nakładają się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które zawierają sformułowania niewspółgrające i nie do końca spójne z powołanymi przepisami ustawy systemowej i ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (art. 476 § 2 pkt 1 i 4 k.p.c., art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c.).

Jeżeli dochodzi do stosowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, to występują tego konsekwencje w dwóch dziedzinach.

Pierwszy podstawowy skutek uznania, że przepis ten ma zastosowanie, dotyczy ubezpieczenia społecznego pracownika w związku z jego zatrudnieniem u pracodawcy. W tej płaszczyźnie odniesień organ rentowy (ZUS) orzeka (np. o podstawie wymiaru składek i wysokości składek na ubezpieczenia społeczne albo o podstawie wymiaru składek i wysokości składek na ubezpieczenie zdrowotne), przyjmując, że odrębna umowa zlecenia powinna być potraktowana tak jak część umowy o pracę, a więc zostaje objęta pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, tym samym także ubezpieczeniem zdrowotnym z tytułu stosunku pracy, a nie z tytułu umowy zlecenia.

Drugi skutek odnosi się do umowy zlecenia. W rozpoznawanej sprawie Sądy miały do czynienia z tym drugim skutkiem, gdy decyzja organu rentowego formalnie dotyczyła tylko umowy zlecenia i jej skutku w płaszczyźnie obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego („zerowej” podstawy wymiaru składek i „zerowej” składki na ubezpieczenie zdrowotne) oraz formalnie nie zajmowała się stosunkiem pracy.

Najlepszym, najbardziej racjonalnym i prawidłowym rozwiązaniem byłoby, gdyby postępowania przed organem rentowym dotyczące zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej były prowadzone według następującej chronologii: pierwszą decyzję powinien wydać ZUS w stosunku do pracodawcy pracownika-zleceniobiorcy (jako płatnika składek na pracownicze ubezpieczenia społeczne) – byłaby to decyzja „przypisująca składki” z tytułu pracowniczego ubezpieczenia społecznego ewentualnie zdrowotnego; dopiero drugą decyzję należałoby wydać w stosunku do zleceniodawcy pracownika-zleceniobiorcy – byłaby to decyzja stwierdzająca brak obowiązku obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne ewentualnie ubezpieczenie zdrowotne z tytułu umowy zlecenia. Gdyby jako pierwsza była wydawana decyzja dotycząca „przypisania składek” w stosunku do pracodawcy, a następnie, dopiero w jej konsekwencji,

decyzja dotycząca składki na ubezpieczenie zdrowotne w stosunku do zleceniodawcy, to nie byłoby jakichkolwiek wątpliwości, że przedmiotem decyzji dotyczącej składki na ubezpieczenie zdrowotne jest tylko i wyłącznie jej wymiar (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2017 r., sygn. II UZ 95/17, LEX nr 2434463).

Wątpliwości, które ujawniły się w rozpoznawanej sprawie, powstały z tego względu, że jako pierwsza została wydana przez organ rentowy decyzja skierowana do zleceniodawcy, dotycząca składki na ubezpieczenie zdrowotne. Formalnie rzecz biorąc, chociaż decyzja ta w tzw. osnowie (sentencji) ma charakter wymiarowy (ustala „zerową” podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia), to w rzeczywistości cała jest skonstruowana w taki sposób (jeśli uwzględni się nie tylko jej osnowę, lecz także uzasadnienie), że zanim organ rentowy dojdzie do rozstrzygnięcia o wymiarze składki, musi przejść przez kolejne etapy ustaleń faktycznych i ocen prawnych, które wykraczają daleko poza samą kwestię podstawy wymiaru składki zdrowotnej. Mianowicie, najpierw organ rentowy stwierdza, że wystąpiła sytuacja objęta art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, a w związku z tym w zakresie umowy zlecenia pracownik-zleceniobiorca podlega ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik (pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu), a nie jako zleceniobiorca. Konsekwencją tego jest przyjęcie, że obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym pracownik-zleceniobiorca zostaje objęty też tylko z tytułu stosunku pracy (bo obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne jest pochodną obowiązkowego ubezpieczenia społecznego), a nie z tytułu umowy zlecenia. W rezultacie pracownik nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia. I dopiero z tych powodów organ rentowy rozstrzyga ostatecznie w sentencji decyzji, że podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne jest zerowa.

Stąd się bierze pogląd prezentowany w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego (także w zażaleniu odwołującej się Spółki), że istotą rozstrzygnięcia jest albo stwierdzenie niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, albo stwierdzenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu z tytułu stosunku pracy (pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu). Ten aspekt jest podkreślany, aby uzasadnić tezę, że jest to w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego sprawa o objęcie ubezpieczeniem społecznym, w której dopuszczalność skargi kasacyjnej nie jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia (inaczej niż w sprawie o podstawę wymiaru albo wysokość składek).

Są to oczywiście ważne powody potraktowania rozważanej decyzji jako decyzji nie tylko wymiarowej, lecz także dotyczącej podlegania ubezpieczeniom społecznym (objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego), jednak przeważający w ocenie Sądu Najwyższego jest argument, że rozstrzygnięta kwestia

nie może być inaczej traktowania niż sprawa określana jako „przypisanie pracodawcy składki” w wyniku zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Również w rozpoznawanej sprawie może być kiedyś wydana (lub już została wydana) decyzja skierowana do pracodawcy pracownika-zleceniobiorcy dotycząca uwzględnienia w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne również przychodu z tytułu umowy zlecenia (art. 18 ust. 1a ustawy systemowej).

W sprawach dotyczących „przypisania pracodawcy podwyższonej składki” w wyniku zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej orzecznictwo Sądu Najwyższego jest utrwalone – decyzja taka jest decyzją wymiarową i w związku z tym skarga kasacyjna w takiej sprawie jest dopuszczalna w razie przekroczenia granicy wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c. Warto w związku z tym przedstawić poglądy Sądu Najwyższego dotyczące ustalenia wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach, w których organ rentowy wydał decyzję na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Z przepisem tym korespondują unormowania zawarte w art. 18 ust. 1a i w art. 20 ust. 1 tej ustawy, w których nakazano uwzględnienie w podstawie wymiaru składek osób w nim wymienionych również przychodu z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Płatnikiem tych składek, w myśl art. 4 pkt 2a ustawy systemowej, jest pracodawca, który jest zobowiązany uwzględniać w podstawie wymiaru składek za swoich pracowników także przychody uzyskiwane przez tych pracowników z tytułu umów cywilnoprawnych, jeżeli prace w ramach tych umów wykonują w warunkach objętych dyspozycją art. 8 ust. 2a tej ustawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 maja 2014 r., sygn. II UK 442/13, LEX nr 1478022; z dnia 4 czerwca 2014 r., sygn. II UK 447/13, LEX nr 1480061; z dnia 23 maja 2014 r., sygn. II UK 445/13, LEX nr 1475168; z dnia 18 marca 2014 r., sygn. II UK 449/13, LEX nr 1451362). Nie istnieje zatem odrębny tytuł ubezpieczenia na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który mógłby stanowić przedmiot sporu przed sądem ubezpieczeń społecznych.

Według postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. II UZ 8/15 (OSNP 2017, nr 3, poz. 34) sprawa, w której adresat decyzji organu rentowego wymierzającej składki na ubezpieczenia społeczne zaprzecza, że jest płatnikiem składek należnych za ubezpieczonego, jest sprawą dotyczącą składek na ubezpieczenia społeczne, a nie sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego (art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c.). Spór w takich sprawach przedmiotowo dotyczy składek na ubezpieczenia społeczne (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. II UZ 6/15, LEX nr 2051060). W postanowieniu z dnia 19 sierpnia 2015 r., sygn. II UZ 14/15 (LEX nr 2051058) Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie, w której adresat decyzji organu rentowego wymierzającej, na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych, składki na ubezpieczenia społeczne (stwierdzającej obowiązek zapłaty składek) zaprzecza, że jest płatnikiem należnych za ubezpieczonego składek, spór przedmiotowo dotyczy składek na ubezpieczenia społeczne. Sprawa ta nie należy zatem do spraw wymienionych w art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c., a o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia, którą stanowi kwota dodatkowych składek (por. także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2016 r., sygn. II UZ 37/15, niepublikowane; z dnia 12 stycznia 2017 r., sygn. II UZ 68/16, LEX nr 2290416). Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2016 r., sygn. II UZ 1/16 (LEX nr 2054096), osoba wykonująca pracę na rzecz swego pracodawcy na podstawie umów cywilnych podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik i na tym kwestia jej ubezpieczenia się wyczerpuje. Sprawa o opłacenie przez pracodawcę składek w wysokości wynikającej z przychodu uzyskanego przez pracownika na podstawie umowy o pracę i zlecenia wykonywanego na rzecz tego pracodawcy dotyczy składki, gdyż przedmiotem postępowania jest jedynie ustalenie właściwej kwoty jej podstawy wymiaru. Według postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. II UZ 32/16 (LEX nr 2113370) nawet w przypadku spełnienia przesłanek z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie występuje samodzielne (odrębne) ubezpieczenie z tytułu zatrudnienia u drugiego podmiotu, lecz jedno ubezpieczenie u pierwotnie zatrudniającego (wnioskodawcy). O dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje zatem wartość przedmiotu zaskarżenia, czyli kwota dodatkowych składek (tak również w postanowieniu z dnia 16 grudnia 2016 r., sygn. II UZ 65/16, LEX nr 2203518).

W postanowieniu z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. II UZ 49/16 (LEX nr 2202501), Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba wykonująca pracę na rzecz swego pracodawcy na podstawie umów cywilnych podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik i na tym kwestia jej ubezpieczenia się wyczerpuje. W związku z tym sprawa o opłacenie przez pracodawcę składek w wysokości wynikającej z przychodu uzyskanego przez pracownika na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia (lub innej umowy o świadczenie usług) wykonywanej na rzecz tego pracodawcy dotyczy składki, gdyż przedmiotem postępowania w takiej sprawie jest jedynie ustalenie właściwej kwoty jej podstawy wymiaru. Jest to zatem sprawa o prawa majątkowe, w której o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia nie niższa niż dziesięć tysięcy złotych (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.). W omawianą linię orzecniczą wpisuje się także postanowienie z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. II UZ 50/16 (LEX nr 2191457), zgodnie z którym sprawa o opłacenie przez pracodawcę składek w wysokości równej obciążeniu umowy o pracę i zlecenia lub dzieła wykonywanego na rzecz tego pracodawcy dotyczy składki, gdyż przedmiotem postępowania jest jedynie ustalenie właściwej kwoty jej podstawy wymiaru (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowie-

niu z dnia 13 czerwca 2017 r., sygn. I UZ 17/17). W postanowieniu z dnia 21 czerwca 2017 r., sygn. II UZ 29/17 Sąd Najwyższy stwierdził że sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, o której mowa w art. 398² § 1 zdanie pierwsze KPC, jest sprawa, w której spór dotyczy istnienia obowiązku podlegania danej osoby fizycznej ubezpieczeniom społecznym z któregokolwiek tytułu wymienionego w art. 6 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Zastosowanie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie prowadzi do powstania odrębnego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, a jedynie do zwiększenia podstawy wymiaru należnych składek na ubezpieczenia społeczne. A zatem, w sprawie, w której adresat decyzji organu rentowego wymierzającej na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej składki na ubezpieczenia społeczne (stwierdzającej obowiązek zapłaty składek) zaprzecza, że jest płatnikiem składek należnych za ubezpieczonego, spór przedmiotowo dotyczy składek na ubezpieczenia społeczne. Sprawa ta nie należy zatem do spraw wymienionych w art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c., a o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia, którą stanowi kwota dodatkowych składek.

W jednym z najnowszych orzeczeń — postanowieniu z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. I UZ 20/17 – Sąd Najwyższy podsumował dotychczasową linię orzecznictwa, przyjmując, że jeżeli przedmiot sporu dotyczy przyjętej w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej konstrukcji uznania osoby wykonującej pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej na rzecz własnego pracodawcy za jego pracownika i ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, to o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia nie niższa niż dziesięć tysięcy złotych. Osoba wykonująca pracę na rzecz swojego pracodawcy na podstawie umów cywilnych zawartych z pracodawcą albo z osobą trzecią, z którą także łączy pracodawcę umowa, podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik (art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych), a płatnikiem składek z tytułu tego ubezpieczenia jest jej pracodawca. Na tym kwestia podlegania przez nią ubezpieczeniom społecznym się wyczerpuje. W związku tym sprawa o opłacenie przez pracodawcę składki w wysokości wynikającej z przychodu uzyskanego przez pracownika na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia (lub innej umowy o świadczenie usług) wykonywanej na rzecz tego pracodawcy dotyczy jedynie wysokości składki, a nie objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, gdyż przedmiotem postępowania w takiej sprawie jest jedynie ustalenie właściwej kwoty podstawy wymiaru składki i wysokości składki, a nie samo podleganie ubezpieczeniom społecznym. Jest to zatem sprawa o prawa majątkowe, w której o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia nie niższa niż dziesięć tysięcy złotych.

Podsumowując, jeżeli w sprawach, w których decyzję o zastosowaniu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej wobec pracodawcy przyjmuje się, że o dopuszczal-

ności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia, to również w sprawie dotyczącej tylko wymiaru składki zdrowotnej, w której decyzja została wydana w stosunku do zleceniodawcy, nie może być inaczej, ponieważ byłaby to niewytłumaczalna niekonsekwencja, zważywszy, że strony tych postępowań (w sprawie o wymiar składki na ubezpieczenia społeczne i o wymiar składki na ubezpieczenie zdrowotne), choć w innej konfiguracji, są identyczne. Pracodawca i zleceniodawca występują w innych rolach (raz odwołującego się, innym razem zainteresowanego), jednak postępowania te toczą się z ich udziałem. Jeżeli w sprawie dotyczącej zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w stosunku do pracodawcy i uwzględnienia w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne również przychodu z tytułu umowy zlecenia skarga kasacyjna byłaby niedopuszczalna ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, to nie może być przyjęte inne kryterium oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawie dotyczącej ustalenia „zerowej” podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 26 kwietnia 2018 r., sygn. III UZP 9/17.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

48

Art. 8 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.)

Prokurator, który działając na prawach strony na podstawie art. 8 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.), zainicjował postępowanie sądowoadministracyjne lub zgłosił w nim udział w interesie ogólnym – w celu ochrony praworządności, nie może zostać obciążony kosztami postępowania sądowoadministracyjnego.

Z uzasadnienia:

Jak przyjmuje się w doktrynie, przez pojęcie rozbieżnie stosowanych przepisów prawnych, o którym stanowi art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.), należy rozumieć sytuację, w której określone zagadnienie prawne wynikające z tych przepisów nie było w dotychczasowym orzecznictwie rozstrzygane w sposób jednolity (A. Skoczylas, *Działalność uchwałodawcza Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2004, s. 122). Analiza orzecznictwa wskazuje, że sądy z jednej strony nie orzekają o kosztach sądowych w sytuacji, gdy obowiązany do ich uiszczenia powinien być prokurator, a z drugiej strony zasądają koszty od prokuratora na rzecz organu administracji publicznej za jedną, a niekiedy za obie instancje sądowe. Rozbieżne w treści rozstrzygnięcia najczęściej nie podlegają szerszemu umotywowaniu, poza wskazaniem w końcowej części uzasadnienia samej podstawy prawnej orzeczenia co do kosztów.

Udzielając odpowiedzi na sformułowany wniosek o podjęcie uchwały abstrakcyjnej, na wstępie należy stwierdzić, że ustawodawca w kilku przepisach powyższej ustawy określił szczególne uprawnienia procesowe, które przysługują prokuratorowi w postępowaniu sądowoadministracyjnym. Jako przykład należy wskazać art. 8 § 1 P.p.s.a., który stanowi, że prokurator może wziąć udział w każdym toczącym się postępowaniu, a także wnieść skargę, skargę kasacyjną, zażalenie oraz skargę o wznowienie postępowania, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności. W takim wypadku przysługują mu prawa strony. O prawie do wniesienia skargi przez prokuratora *expressis verbis* stanowi art. 50 § 1 P.p.s.a., a w odnie-

sieniu do skargi kasacyjnej – art. 173 § 2 P.p.s.a. W art. 53 § 3 tej ustawy został ustanowiony odrębny termin do wniesienia skargi przez prokuratora, a o terminie do wniesienia skargi kasacyjnej przez niego stanowi jej art. 177 § 2. Zgodnie z art. 97 § 1 P.p.s.a. prokurator może być obecny podczas posiedzenia sądowego odbywającego się przy drzwiach zamkniętych. W art. 239 § 1 pkt 2 P.p.s.a. podmiot ten został zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych. Z kolei w przepisach działu VI P.p.s.a. prokuratorowi nadane zostały uprawnienia do inicjowania postępowania uchwałodawczego oraz do udziału w nim.

Zgodnie z § 53 ust. 1 i 2 regulaminu wewnętrznego urzędowania Naczelnego Sądu Administracyjnego, stanowiącego załącznik do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 listopada 2010 r. w sprawie regulaminu wewnętrznego urzędowania Naczelnego Sądu Administracyjnego (M. P. Nr 86, poz. 1007 ze zm.), przewodniczący wydziału może zawiadomić o toczącym się postępowaniu prokuratora, Rzecznika Praw Obywatelskich albo Rzecznika Praw Dziecka, jeżeli wymaga tego ochrona praworządności, interesu społecznego lub praw obywateli albo ochrona praw dziecka. Ponadto należy wskazać, że w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 kwietnia 2016 r. sygn. I OPS 6/05 (ONSAiWSA 2006, nr 3, poz. 68) wyjaśniono, że obowiązek wyczerpania środków odwoławczych w postępowaniu administracyjnym przed wniesieniem skargi na decyzję administracyjną odnosi się do prokuratora, który brał udział w postępowaniu administracyjnym.

Przedstawione powyżej uregulowania prawne świadczą o tym, że ustawodawca w sposób celowy i świadomy określił szczególną rolę, jaką pełni prokurator w postępowaniu sądownoadministracyjnym. Jak zauważa się w doktrynie, *ratio legis* tych rozwiązań jest wzmocnienie ochrony praworządności oraz praw i wolności człowieka [J. Drachal, J. Jagielski, M. Cherka, (w:) Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz, pod red. R. Hausera, M. Wierzbowskiego, Warszawa 2017, s. 139]. U podstaw obecnych uregulowań postępowania przed sądami administracyjnymi legło przekonanie, że udział prokuratora w tym postępowaniu jest jednym z aktów realizacji zasady państwa prawnego (R. Hauser, J. Drachal, E. Mzyk, Dwuinstancyjne sądownictwo administracyjne. Omówienie podstawowych zasad i instytucji procesowych. Teksty aktów prawnych, Warszawa–Zielona Góra 2003, s. 80). Z przedstawionych względów uprawnienia procesowe prokuratora biorącego udział w postępowaniu przed sądem administracyjnym nie mogą zostać w prosty sposób zrównywane z uprawnieniami stron oraz uczestników postępowania w rozumieniu art. 32–33 P.p.s.a. Istotne znaczenie mają ponadto ustawowe cele przyświecające działalności instytucji prokuratury, do których zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokura-

turze (Dz. U. poz. 177 ze zm.) należą ściganie przestępstw oraz stanie na straży praworządności.

Zgodnie z art. 3 § 1 pkt 7 Prawa o prokuraturze realizacja tych celów następuje m.in. przez zaskarżanie do sądu niezgodnych z prawem decyzji administracyjnych oraz udział w postępowaniu sądowym w sprawach zgodności z prawem takich decyzji. Stosownie do art. 5 tej ustawy prokurator może uczestniczyć w każdym postępowaniu prowadzonym przez organy władzy i administracji publicznej, w tym przed sądami i trybunałami, zgodnie zaś z art. 6 w podejmowanych działaniach powinien on kierować się zasadą bezstronności i równego traktowania wszystkich obywateli.

Uczestnicząc w postępowaniu przed sądem administracyjnym, prokurator działa w celu ochrony interesu publicznego, ogólnego, a nie interesu własnego. Nie reprezentuje on i nie broni wyłącznie interesu wybranego podmiotu prywatnego, nawet gdy popiera wnioski procesowe jednej ze stron procesu. Nie jest on związany w postępowaniu z którąkolwiek ze stron, zachowuje całkowitą autonomię w zgłaszaniu wniosków i zarzutów oraz kreowaniu taktyki procesowej.

W związku z tym należy też wskazać, że w poglądach doktryny nie ma jednolitego stanowiska dotyczącego statusu prokuratora (Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka) w postępowaniu sądowoadministracyjnym w związku z przepisami art. 8 P.p.s.a. W myśl art. 32 P.p.s.a. prokurator może m.in. wnieść skargę. Będzie mu zatem przysługiwał status skarżącego, a więc w takiej sytuacji, zgodnie z art. 8 zdanie drugie P.p.s.a., będą mu przysługiwać prawa strony. Doktryna prawa wskazuje, że w świetle powyższego prokurator (i inne podmioty z pozycją jego zrównane) nie ma statusu strony [np. M. Masternak, (w:) M. Jaśkowska, M. Masternak, E. Ochendowski, *Postępowanie sądowoadministracyjne*, Warszawa 2004, s. 87]. Stanowisko to znajduje podstawy w innych przepisach tej ustawy. Jako przykład należy podać, że prokurator, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Rzecznik Praw Dziecka są wymieniani obok strony także wówczas, gdy przepisy ustawy przypisują tym podmiotom takie same uprawnienia jak stronie (np. art. 173 § 2, art. 177 § 2). W związku z tym w pewnym uproszczeniu można przyjąć, że podmioty te mają charakter „strony ułomnej”.

Prawa strony, jakie przysługują prokuratorowi w postępowaniu sądowoadministracyjnym, nie mogą w związku z tym być w prosty sposób zrównywane z uprawnieniami procesowymi organu administracji publicznej czy też skarżącego. Konsekwencją takiego statusu pozostaje uregulowanie kosztów postępowania (art. 239 § 1 pkt 2). Korzystając z ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych, prokurator, poza koniecznością poniesienia własnych kosztów związanych z udziałem w postępowaniu sądowoadministracyjnym, nie powinien być obciążany także innymi kosztami (w tym kosztami postępowania), których obo-

wiązek pokrycia mógłby utrudniać realizację nadrzędnego celu jego działania, jakim jest ochrona praworządności.

Jak zostało to trafnie zauważone we wniosku o podjęcie uchwały, kwestia ewentualnego obciążenia prokuratora kosztami postępowania sądowoadministracyjnego aktualizuje się w sytuacji, gdy podmiot ten występuje w postępowaniu sądowoadministracyjnym w roli skarżącego. O ile przed sądem administracyjnym pierwszej instancji, ze względu na brzmienie art. 200 P.p.s.a., w razie oddalenia skargi prokurator nie jest obowiązany do zwrotu kosztów na rzecz organu, o tyle kwestia zwrotu kosztów od prokuratora może pojawić się w postępowaniu kasacyjnym zarówno na podstawie art. 203 pkt 2, jak i art. 204 pkt 1 P.p.s.a.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za takim kierunkiem interpretacji powołanych przepisów analizowanej ustawy jest sama systematyka tej ustawy i jej podział na odpowiednie jednostki systematyzacyjne, którym celowo nadano określone tytuły, tj. dział V „Koszty postępowania” rozdział 1 „Zwrot kosztów postępowania między stronami”.

Podstawowe znaczenie ma tu przepis art. 199 P.p.s.a., stanowiący, że „Strony ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (...)”. Zdaniem składu powiększonego NSA chodzi w tym przepisie nie o wszystkie strony (podmioty o statusie strony) uczestniczące w postępowaniu sądowoadministracyjnym, ale o strony, które w postępowaniu sądowoadministracyjnym toczą spór, czyli o organ administracji publicznej i podmiot, w stosunku do którego skierowane były działania (zaniechania, czynności) tego organu (lub ich brak, przewlekłość postępowania itd.). Przy takim rozumieniu tego przepisu oczywiście prokurator nie może być zakwalifikowany jako podmiot ponoszący koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Nie jest on bowiem stroną stosunku administracyjnoprawnego (w jego różnych odmianach), który jest przedmiotem postępowania sądowoadministracyjnego w rozpatrywanej sprawie sądowoadministracyjnej.

Za przyjęciem takiego poglądu oprócz racji systemowych, wynikających z pozycji ustrojowej oraz zadań spoczywających na prokuraturze, przemawiają także względy celowościowe i racjonalnościowe. Zważywszy na zrównanie pozycji procesowej prokuratora z Rzecznikiem Praw Obywatelskich oraz z Rzecznikiem Praw Dziecka, co wynika wprost z art. 8 § 1 i 2 P.p.s.a., należałoby przyjąć, że na wskazanych podmiotach tak samo spoczywa obowiązek zwrotu kosztów postępowania na rzecz strony przeciwnej, niezależnie od realizowanych przez nie celów w postaci ochrony praw człowieka i obywatela czy ochrony praw dziecka.

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 3 lipca 2017 r., sygn. I OPS 1/17.

Trybunał Konstytucyjny

49

§ 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (Dz. U. z 2015 r., poz. 1110 oraz z 2017 r., poz. 1541)

§ 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (Dz. U. z 2015 r., poz. 1110 oraz z 2017 r., poz. 1541) jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto postanawia:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

1. Przedmiot skargi konstytucyjnej

Skarżący zakwestionował w skardze konstytucyjnej zgodność § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (Dz. U. z 2015 r., poz. 1110, ze zm.; dalej: rozporządzenie z 2003 r.) „w zakresie, w jakim przewiduje obligatoryjne zamieszczenie symbolu przyczyny niepełnosprawności, a w konsekwencji rodzaju choroby, w szczególności choroby psychicznej, jako przyczyny niepełnosprawności w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności”, z art. 47 w związku z art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Skarżący upatruje naruszenia wskazanych norm w ujawnieniu w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności, oznaczonej symbolem, przyczyny niepełnosprawności.

Zgodnie z § 13 ust. 2 pkt 9 rozporządzenia z 2003 r. orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zawiera symbol przyczyny niepełnosprawności. Zakwestionowany „związkowo” § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r. pozwala zidentyfikować symbol przyczyny niepełnosprawności wskazany w orzeczeniu (zob. np. § 32 ust. 2 pkt 2 tego rozporządzenia – symbol „02–P” – choroby psychiczne).

Zdaniem skarżącego, zakwestionowana regulacja narusza art. 47 w związku z art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji pod względem proceduralnym i materialnym.

Po pierwsze, w ocenie skarżącego, niezgodność § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r. ze wskazanymi w petitum skargi przepisami Konstytucji polega na tym, że podstawą prawną ujawnienia symbolu przyczyny niepełnosprawności są przepisy aktu wykonawczego. Formułując zarzut naruszenia zasady wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności jednostki, skarżący odwołał się do uzasadnienia wyroku TK z 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97 (OTK ZU 1998, nr 4, poz. 46), w którym Trybunał uznał za niezgodny z Konstytucją przepis aktu podustawowego, zobowiązujący do uwidocznienia w zaświadczeniu lekarskim numeru statystycznego choroby.

Po drugie, zdaniem skarżącego, obligatoryjne zamieszczenie w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności, a w konsekwencji wskazanie rodzaju choroby, w szczególności choroby psychicznej, jako przyczyny niepełnosprawności, nie spełnia konstytucyjnego testu proporcjonalności ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności jednostki. Informacja o przyczynie niepełnosprawności należy do sfery autonomii skarżącego, która pozostaje pod ochroną art. 51 Konstytucji. Skarżący podkreślił, że informacje o stanie zdrowia należą do kategorii wrażliwych danych osobowych, które zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego objęte są szczególną ochroną konstytucyjną.

Trybunał, orzekając w niniejszej sprawie, wziął pod uwagę, że w postępowaniu skargowym przedmiot postępowania i wyrokowania zdeterminowany jest sytuacją prawną skarżącego i zakresem naruszonych praw oraz ostatecznym orzeczeniem, o którym mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji; Trybunał może orzekać tylko w granicach podstawy rozstrzygnięcia. W związku z tym Trybunał zbadał § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. w zakresie, w jakim przewiduje obligatoryjne zamieszczenie w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności „02-P”, oznaczającego choroby psychiczne. W pozostałym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: uotpTK).

2. Wzorce kontroli

2.1. Skarżący wskazał jako wzorce kontroli „art. 47 w związku z art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji”.

Zgodnie z art. 47 Konstytucji: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim

życiu osobistym". W art. 47 Konstytucji uregulowane zostały dwie odrębne sytuacje: po pierwsze, prawo jednostki do prawnej ochrony wskazanych w pierwszej części przepisu sfer jej życia, po drugie, wolność decydowania w sprawach określonych w końcowej jego części. Pierwszemu prawu jednostki towarzyszyć musi ustawowa regulacja pozwalająca bronić prywatność, życie rodzinne, cześć i dobre imię. Natomiast drugie oznacza zakaz ingerencji w wolność kształtowania przez jednostkę jej życia osobistego. Wolność ta jest również jeszcze jednym z przejawów ogólnej wolności człowieka (art. 31 ust. 1) oraz wolności osobistej *sensu stricto*, zagwarantowanej przez art. 41 ust. 1 Konstytucji. Obie normy konstytucyjne zawarte w art. 47 Konstytucji określa się powszechnie jako prawo do prywatności (zob. wyrok TK z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11, OTK ZU 2013, nr 3/A, poz. 24). Należy także mieć na uwadze, że poszanowanie prywatności jest ściśle powiązane z konstytucyjnym nakazem ochrony godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji) – zob. wyrok TK z dnia 16 maja 2018 r., sygn. SK 18/17, OTK ZU 2018, A, poz. 25).

Trybunał wskazywał, że prawo do prywatności odnosi się m.in. do: danych dotyczących sytuacji majątkowej obywatela (zob. orzeczenie z dnia 24 czerwca 1997 r., sygn. K 21/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 23 oraz wyrok z dnia 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU 2002, nr 6/A, poz. 83); informacji o stanie zdrowia (zob. wyrok z dnia 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97 i wyrok z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11); danych przetwarzanych w ramach procedury lustracji (zob. wyrok z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK ZU 2007, nr 5/A, poz. 48); danych dotyczących pokrewieństwa lub jego braku (zob. wyrok z 13 lipca 2004 r., sygn. K 20/03, OTK ZU 2004, nr 7/A, poz. 63); danych potencjalnych dawców szpiku (zob. wyrok z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. K 25/13, OTK ZU 2014, nr 7/A, poz. 76); danych dostarczanych na potrzeby statystyki publicznej (zob. wyroki z dni: 13 grudnia 2011 r., sygn. K 33/08, OTK ZU nr 10/A 2011, poz. 116; 18 grudnia 2014 r., sygn. K 33/13, OTK ZU 2014, nr 11/A, poz. 120); zgody na pobranie materiału do badań genetycznych (zob. wyrok z dnia 11 października 2016 r., sygn. SK 28/15, OTK ZU 2016, nr A, poz. 79).

Jak zauważył Trybunał, „współczesne rozumienie sfery życia prywatnego w odniesieniu do danych osobowych prowadzi do objęcia ochroną każdej informacji osobowej bez względu na jej zawartość treściową – mogą to być zarówno takie informacje, które narażają osobę na uczucie wstydu czy skrępowania, ale i takie, które mają zawartość całkowicie indyferentną z punktu widzenia moralności czy obyczajów” (wyrok z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, OTK ZU 2002, nr 6/A, poz. 81). W związku z tym sfera prywatności jednostki, chroniona na gruncie art. 47 Konstytucji, obejmuje także informacje na temat stanu zdrowia człowieka, bo ochrona danych medycznych ma podstawowe znaczenie dla możliwości korzystania przez jednostkę z prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (zob. wyrok TK z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. K 22/10, OTK ZU 2014, nr 2/A, poz. 15).

Nie budzi zatem wątpliwości, że także problem ujawniania w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności „02–P”, a w konsekwencji rodzaju choroby, może być rozpatrywany w kontekście art. 47 Konstytucji.

2.2. Prawo do prywatności, statutowane w art. 47, zagwarantowane jest m.in. w aspekcie ochrony danych osobowych, przewidzianej w art. 51 Konstytucji (zob. wyrok TK z dnia 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97). Istotą autonomii informacyjnej jest pozostawienie każdej osobie swobody określenia sfery dostępności dla innych wiedzy o sobie.

Zgodnie z art. 51 ust. 1 Konstytucji, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Przepis ten jest ściśle powiązany z dalszymi ustępami art. 51 Konstytucji, które stanowią wzorzec oceny w niniejszej sprawie, a więc z ust. 2, zgodnie z którym władze publiczne mogą pozyskiwać, gromadzić oraz udostępniać wyłącznie takie informacje o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, oraz z ust. 5, który przewiduje, że zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Jak stwierdził Trybunał w wyroku z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, Konstytucja realizuje w ten sposób najbardziej zasadnicze elementy składające się na treść prawa do ochrony życia prywatnego: respekt dla autonomii informacyjnej jednostki, a więc sam obowiązek udostępnienia danych ograniczony do ściśle określonych ustawowo sytuacji; ograniczenie arbitralności ustawodawcy – ustawa nie może zakresu obowiązku kształtować dowolnie, przy czym Konstytucja operuje w tym wypadku ograniczeniami dwojakiego rodzaju (co do formy – obowiązek udostępnienia danych musi być wprowadzony przez ustawę oraz co do materii – obowiązek jest uzasadniony jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne w demokratycznym państwie prawnym).

Wzajemne relacje art. 47 i art. 51 Konstytucji Trybunał scharakteryzował w wyroku z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, jednoznacznie stwierdzając, że „prawo do ochrony danych osobowych stanowi niewątpliwie szczególny instrument ochrony tych interesów podmiotu, które są związane z ochroną życia prywatnego”. Prawo to jest więc wyspecjalizowanym środkiem ochrony tych samych wartości, które chronione są za pośrednictwem art. 47 Konstytucji. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie (por. np. orzeczenie TK z dnia 24 czerwca 1997 r., sygn. K. 21/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 23) przyjmuje się bowiem, że prywatność wiąże się również z ochroną informacji dotyczących określonego podmiotu, co «gwarantuje m.in. pewien stan niezależności, w ramach którego jednostka może decydować o zakresie i zasięgu udostępniania i komunikowania innym osobom informacji o swoim życiu». Takie ujęcie konstytucyjnego prawa do ochrony danych osobowych odpowiada w pełni ukształtowanej w ramach standardów Rady Europy koncepcji prawa do autonomii informacyjnej. (...) Istota autonomii informacyjnej każdego człowieka

srowadza się do pozostawienia każdej osobie swobody w określeniu sfery dostępności dla innych wiedzy o sobie. Zasadą powszechnie przyjmowaną wedle takiego ujęcia jest ochrona każdej informacji osobowej i przyznanie podstawowego znaczenia przesłance zgody osoby zainteresowanej na udostępnienie informacji” (tamże).

W większości orzeczeń Trybunału wyrażany jest pogląd, że norma wysłowna w art. 51 ust. 2 Konstytucji nie ma charakteru całkowicie samodzielnego. Ustrojodawca nie określił w tym przepisie interesów (wartości) konstytucyjnie chronionych, uzasadniających ewentualne ograniczenie prawa do autonomii informacyjnej, wobec czego konieczne jest zastosowanie w tym zakresie zamkniętego katalogu z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. wyrok TK z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. K 33/13 i powołane tam orzecznictwo). Ze względu na wskazane wyżej związki treściowe i funkcjonalne między art. 47 oraz art. 51 ust. 2 Konstytucji możliwe było łączne rozpoznanie zarzutów na tle obydwu tych przepisów.

2.3. Prawo do ochrony życia prywatnego, podobnie jak autonomia informacyjna, nie mają charakteru absolutnego i mogą podlegać ograniczeniom zgodnie z zasadą proporcjonalności (zob. wyroki TK z dni: 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98, OTK ZU 2000, nr 3, poz. 86; 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05, OTK ZU 2006, nr 3/A, poz. 30; 2 lipca 2009 r., sygn. K 1/07, OTK ZU 2009, nr 7/A, poz. 104; 26 lutego 2014 r., sygn. K 22/10; 4 listopada 2014 r., sygn. SK 55/13, OTK ZU 2014, nr 10/A, poz. 111). Zawarta w art. 51 ust. 2 Konstytucji przesłanka niezbędności gromadzenia informacji o jednostce w demokratycznym państwie prawnym nie jest przesłanką wyłączną, zaś dopuszczalność ograniczenia autonomii informacyjnej zależy również od spełnienia przesłanek wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. wyroki TK z dni: 17 czerwca 2008 r., sygn. K 8/04, OTK ZU 2008, nr 5/A, poz. 81; 22 lipca 2014 r., sygn. K 25/13; 18 grudnia 2014 r., sygn. K 33/13).

3. Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności

3.1. Wymóg zamieszczenia w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności wynika z zakwestionowanego § 13 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r., które zostało wydane na podstawie art. 6c ust. 9 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 511, ze zm.; dalej: ustawa o rehabilitacji zawodowej).

Ustawa o rehabilitacji zawodowej dotyczy osób, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem: 1) o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności określonych w art. 3 tej ustawy lub 2) o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy na podstawie odrębnych przepisów, lub 3) o niepełnosprawności, wydanym przed ukończe-

niem 16 roku życia – zwanych dalej „osobami niepełnosprawnymi” (zob. art. 1 tej ustawy).

Zgodnie z art. 2 pkt 10 ustawy o rehabilitacji zawodowej niepełnosprawność oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy.

Status osoby niepełnosprawnej wymaga zatem formalnego potwierdzenia jednym z orzeczeń enumeratywnie wymienionych w art. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej. Uzyskanie jednego ze wskazanych orzeczeń jest jednocześnie warunkiem realizacji określonych uprawnień i obowiązków w ramach systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz procesu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ustawa o rehabilitacji zawodowej wiąże zaliczenie do stopnia niepełnosprawności ze zdolnością do wykonywania zatrudnienia, a nie z niezdolnością do pracy w rozumieniu przepisów rentowych, a nadto z możliwością wypełniania ról społecznych jako elementu uczestnictwa w życiu społecznym. Z tych właśnie powodów osoby całkowicie niezdolne do pracy zachowują – stosownie do przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej – zdolność do pracy w warunkach określonych w tej ustawie, tj. w ramach zakładów pracy chronionej i zakładów aktywności zawodowej (zob. wyrok TK z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. K 51/12, OTK ZU 2014, nr 1/A, poz. 4). Zaliczenie do znacznego albo umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie wyklucza możliwości zatrudnienia osoby niepełnosprawnej u pracodawcy niezapewniającego warunków pracy chronionej, w przypadkach: 1) przystosowania przez pracodawcę stanowiska pracy do potrzeb osoby niepełnosprawnej; 2) zatrudnienia w formie telepracy (zob. art. 4 ust. 5 ustawy o rehabilitacji zawodowej).

Skarga konstytucyjna dotyczy orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, wymienionego w art. 1 pkt 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej: „Ustala się trzy stopnie niepełnosprawności, które stosuje się do realizacji celów określonych ustawą: 1) znaczny; 2) umiarkowany; 3) lekki”. Orzeczenie ustalające stopień niepełnosprawności stanowi także podstawę do przyznania ulg i uprawnień na podstawie odrębnych przepisów (art. 3 ust. 2 tej ustawy).

Ustawodawca, wprowadzając wyczerpujący katalog stopni niepełnosprawności, zdecydował o dyferencjacji statusu prawnego osób niepełnosprawnych, ponieważ z każdym ze stopni niepełnosprawności skorelowane są określone uprawnienia i obowiązki. Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności potwierdza samą niepełnosprawność, wskazuje również formy rehabilitacji zawodowej i społecznej, z jakich osoba niepełnosprawna może korzystać, oraz warunkuje prawo do korzystania z wielu ulg i uprawnień przyznanych na podstawie odrębnych przepisów. Konkretny stopień niepełnosprawności wiąże się także z określonymi uprawnieniami osoby niepełnosprawnej w ramach zatrudnienia, w szczególności w zakresie czasu pracy, dodatkowego urlopu wypoczynkowe-

go, zwolnień od pracy w określonych celach. Ustawodawca przewiduje także rozbudowany katalog uprawnień przysługujących każdej osobie niepełnosprawnej, bez względu na stopień niepełnosprawności. Szczegółowej charakterystyki poszczególnych stopni niepełnosprawności ustawodawca dokonał w art. 4 ust. 1–3 ustawy o rehabilitacji zawodowej. Stopnie niepełnosprawności znajdują zastosowanie do realizacji celów określonych ustawą. Z jej tytułu można wnioskować, że zasadniczym celem jest określenie zasad dotyczących rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Określenie konkretnego stopnia niepełnosprawności ma więc kluczowe znaczenie w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz w przebiegu zatrudnienia osób niepełnosprawnych [zob. M. Paluszkiewicz, komentarz do art. 2(a) ustawy o rehabilitacji zawodowej, (w:) M. Włodarczyk (red.), E. Bielak-Jomaa, M. Paluszkiewicz, E. Staszewska, T. Wrocławska, Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Lex 2015, nr 512932].

Skarżący został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy o rehabilitacji zawodowej do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagającą czasowej albo częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych.

O niepełnosprawności orzekają: 1) powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności – jako pierwsza instancja; 2) wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności – jako druga instancja (zob. art. 6 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej).

Co istotne, zgodnie z art. 6b ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej powiatowe zespoły orzekają na wniosek osoby zainteresowanej lub jej przedstawiciela ustawowego albo, za ich zgodą, na wniosek ośrodka pomocy społecznej. Natomiast w wojewódzkim zespole przeprowadza się specjalistyczne badania, w tym psychologiczne, osób ubiegających się o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, na podstawie skierowań wystawionych odpowiednio przez lekarzy lub psychologów członków zespołów orzekających o niepełnosprawności (zob. art. 6b1 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej). W sprawie skarżącego orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zostało wydane przez miejski zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności, na wniosek skarżącego.

Art. 6b ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej stanowi: „W orzeczeniu powiatowego zespołu, poza ustaleniem niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności, powinny być zawarte wskazania dotyczące w szczególności: 1) odpowiedniego zatrudnienia uwzględniającego psychofizyczne możliwości danej osoby; 2) szkolenia, w tym specjalistycznego; 3) zatrudnienia w zakładzie aktywności zawodowej; 4) uczestnictwa w terapii zajęciowej; 5) konieczności zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce

techniczne, ułatwiające funkcjonowanie danej osoby; 6) korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki; 7) konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji; 8) konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji; 9) spełnienia przez osobę niepełnosprawną przesłanek określonych w art. 8 ust. 3a pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1260 i 1926 oraz z 2018 r., poz. 79, 106 i 138), przy czym w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności spełnienie tych przesłanek może zostać stwierdzone jedynie w przypadku ustalenia przyczyny niepełnosprawności oznaczonej symbolem 04–O (choroby narządu wzroku), 05–R (upośledzenie narządu ruchu) lub 10–N (choroba neurologiczna)”.

Wymienione wyżej elementy zostały uwzględnione w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności skarżącego, stosownie do stwierdzonych potrzeb.

Zacytowany art. 6b ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej, w zakresie dotyczącym „wskazań” (pkt 1–9) nie wyczerpuje treści orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności wydawanego przez powiatowy zespół; wskazuje na to wyrażenie „wskazania dotyczące w szczególności”. Natomiast ustawodawca nie wskazał, jako koniecznego elementu orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, symbolu przyczyny niepełnosprawności.

Obligatoryjne elementy treści orzeczenia o stopniu niepełnosprawności określa odrębnie § 13 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r. Zgodnie z tym przepisem orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zawiera: „1) oznaczenie zespołu, który wydał orzeczenie; 2) datę wydania orzeczenia; 3) datę złożenia wniosku; 4) podstawę prawną wydania orzeczenia; 5) imię i nazwisko osoby zainteresowanej oraz numer ewidencyjny Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL); 6) datę i miejsce urodzenia osoby zainteresowanej oraz adres zamieszkania lub pobytu; 7) numer dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość; 8) ustalenie lub odmowę ustalenia stopnia niepełnosprawności; 9) symbol przyczyny niepełnosprawności; 10) okres, na jaki orzeczono stopień niepełnosprawności; 11) datę lub okres powstania niepełnosprawności; 12) datę lub okres powstania ustalonego stopnia niepełnosprawności; 13) wskazania, o których mowa w art. 6b ust. 3 ustawy, określone przez skład orzekający; 14) uzasadnienie; 15) pouczenie o przysługującym odwołaniu; 16) podpis z podaniem imienia i nazwiska przewodniczącego składu orzekającego oraz pozostałych członków tego składu”.

Jak można zauważyć, poza elementami formalnymi orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, prawodawca wymienił w § 13 ust. 2 rozporządzenia

z 2003 r. dwa elementy o charakterze materialnym, których zamieszczenia w orzeczeniu powiatowego zespołu wymaga także ustawodawca, tj. ustalenie stopnia niepełnosprawności (pkt 8) oraz wskazania określone przez skład orzekający (pkt 13) – (por. art. 6b ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej). Za element o charakterze materialnym należy uznać także symbol przyczyny niepełnosprawności.

Zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 8, ust. 2 pkt 9 i ust. 3 pkt 9 rozporządzenia z 2003 r., wszystkie rodzaje orzeczeń wydawanych przez organy orzekające (tj. orzeczenia o niepełnosprawności, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności i orzeczenia o wskazaniach do ulg i uprawnień) mają zawierać „symbol przyczyny niepełnosprawności”. Symbol przyczyny niepełnosprawności zawarty w orzeczeniu o niepełnosprawności, stopniu niepełnosprawności lub wskazaniach do ulg i uprawnień odzwierciedla rozpoznanie uszkodzenia lub choroby, która niezależnie od przyczyny jej powstania powoduje zaburzenia funkcji organizmu oraz ograniczenia w wykonywaniu czynności życiowych i aktywności społecznej osoby zainteresowanej lub dziecka (§ 32 ust. 3 rozporządzenia z 2003 r.).

Jak podniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, zamieszczenie w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności skutkuje ujawnieniem informacji o stanie zdrowia osoby niepełnosprawnej, co prowadzi do ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności jednostki – prawa do prywatności i autonomii informacyjnej.

Z argumentacji skarżącego wynika, że ograniczenie to jest w szczególności nieproporcjonalne w wypadku zamieszczenia symbolu „02–P” – choroby psychiczne.

3.2. Ustawodawca w art. 6c ust. 9 pkt 1 i 5 ustawy o rehabilitacji zawodowej wskazał, że minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego „określi, w drodze rozporządzenia: 1) szczegółowe zasady wydawania orzeczeń, o których mowa w art. 5a, orzekania niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności, uwzględniając tryb postępowania przy orzekaniu oraz skład i sposób powoływania i odwoływania członków zespołów orzekających, a także sposób działania tych zespołów; (...) 5) standardy w zakresie kwalifikowania oraz postępowania dotyczącego orzekania o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności, uwzględniając schorzenia naruszające sprawność organizmu i przewidywany okres trwania naruszenia tej sprawności, powodujące zaliczenie do odpowiedniego stopnia niepełnosprawności, a także oznaczenie symboli przyczyn niepełnosprawności”. Orzeczenia, o których mowa w art. 5a ustawy o rehabilitacji zawodowej, to orzeczenia o zaliczeniu do jednej z grup inwalidów, niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym oraz orzeczenia lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, o których mowa w art. 5 tej ustawy.

Minister, realizując powyższe upoważnienie, określił m.in. szczegółowe zasady wydawania orzeczeń o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności oraz orzeczeń, o których mowa w art. 5a ustawy o rehabilitacji zawodowej (zob. § 1 pkt 1 rozporządzenia z 2003 r.). Minister określił także standardy w zakresie kwalifikowania oraz postępowania dotyczącego orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności, a także oznaczenie symboli przyczyn niepełnosprawności (zob. § 1 pkt 5 rozporządzenia z 2003 r.).

4. Analiza zgodności § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. z art. 47 oraz art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji – warunek formalny ograniczenia

4.1. Zgodność z Konstytucją regulacji stanowiącej ograniczenie zakresu korzystania z wolności i praw jednostki może być badana w dwóch aspektach: proceduralnym (formalnym), uwzględniającym rangę aktu prawnego, mocą którego wprowadza się dane ograniczenie, oraz materialnym, dotyczącym oceny zasadności wprowadzenia danego ograniczenia, w świetle konstytucyjnych przesłanek.

Zdaniem skarżącego, § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r. jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 51 ust. 1, 2 i 5, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji na płaszczyźnie formalnej, ponieważ narusza zasadę wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności jednostki: prawo do prywatności i autonomię informacyjną jednostki. Zakwestionowana regulacja przewiduje podanie symbolu przyczyny niepełnosprawności w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności, a w konsekwencji ujawnienie rodzaju choroby, w szczególności choroby psychicznej, jako przyczyny niepełnosprawności. Podstawą prawną ujawnienia rodzaju choroby osoby niepełnosprawnej są zatem przepisy aktu wykonawczego, a więc aktu rangi podustawowej.

Ustawa o rehabilitacji zawodowej nie ustanawia wymogu, by orzeczenie o niepełnosprawności wskazywało na konkretną przyczynę niepełnosprawności osoby niepełnosprawnej. Zgodnie z art. 6b ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej: „W orzeczeniu powiatowego zespołu, poza ustaleniem niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności, powinny być zawarte odpowiednie wskazania” (ustawodawca podaje przykładowe wskazania – zob. wyżej cz. III, pkt 3.1 niniejszego uzasadnienia).

Ustawodawca przewidział konieczność ujawniania symbolu przyczyny niepełnosprawności tylko w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, w orzeczeniu powiatowego zespołu, w celu wskazania spełniania przez osobę niepełnosprawną (ubiegającą się o wydanie karty parkingowej) przesłanek określonych w art. 8 ust. 3a pkt 1 i 2 prawa drogowego (zob. cytowany wyżej art. 6b ust. 3 pkt 9 ustawy o rehabilitacji zawodowej). Wskazanie do karty parkingowej w orzecz-

niu o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności jest uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności i tego, że osoba niepełnosprawna ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się.

Po drugie, na mocy art. 6d ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej został utworzony Elektroniczny Krajowy System Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności, w którym przetwarza się dane w celu usprawnienia i podniesienia jakości orzekania o niepełnosprawności oraz realizacji zadań przez zespoły orzekające o niepełnosprawności. Zgodnie z art. 6d ust. 4 pkt 5 tej ustawy, dane gromadzone w systemie obejmują m.in. dane dotyczące daty i rodzaju wydanego orzeczenia oraz symbolu przyczyny niepełnosprawności. Jednak, na mocy art. 6d ust. 4a ustawy o rehabilitacji zawodowej, dane gromadzone w systemie udostępnia się, jeżeli stanowią one kryterium przyznania świadczenia albo ustawowe kryterium wydania dokumentu, tylko wskazanym w ustawie podmiotom. Natomiast w art. 6b ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej, który określa, jakie elementy powinno zawierać orzeczenie powiatowego zespołu o stopniu niepełnosprawności, nie ma mowy o „symbolu przyczyny niepełnosprawności”; przepis ten stanowi, że „w orzeczeniu powiatowego zespołu, poza ustaleniem niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności, powinny być zawarte wskazania dotyczące w szczególności...”. Także z treści upoważnienia zawartego w art. 6c ust. 9 pkt 5 ustawy o rehabilitacji zawodowej nie wynika, że symbol przyczyny niepełnosprawności ma być ujawniony w treści orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego miał określić m.in. standardy w zakresie kwalifikowania oraz postępowania dotyczącego orzekania o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności, uwzględniając schorzenia naruszające sprawność organizmu i przewidywany okres trwania naruszenia tej sprawności, powodujące zaliczenie do odpowiedniego stopnia niepełnosprawności, a także oznaczenie symboli przyczyn niepełnosprawności.

Poza wątpliwością, czy tak sformułowane upoważnienie stanowiło podstawę do wydania przepisu, który zobowiązuje do zamieszczenia w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny tej niepełnosprawności, powstała inna wątpliwość natury konstytucyjnej, mianowicie, czy § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. narusza warunek wyłączności ustawy dla ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności jednostki, w tym wypadku prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji) i prawa do autonomii informacyjnej (art. 51 ust. 1, 2 i 5 Konstytucji).

Trybunał Konstytucyjny podzielił zarzut skarżącego dotyczący naruszenia zasady wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności jednostki, jakimi są prawo do prywatności i prawo do autonomii informacyjnej jednostki.

4.2. Zasada wyłączności ustawowej

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Przepis ten zawiera trzy kryteria oceny dopuszczalności ograniczeń praw i wolności: zasadę wyłączności ustawy, zasadę proporcjonalności [wyrażoną w sformułowaniu: „gdy są konieczne w demokratycznym państwie”, por. L. Garlicki, uwagi do art. 31, (w:) L. Garlicki (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. 3, Warszawa 2003, s. 30] oraz obowiązek poszanowania (zachowania) istoty wolności i praw; pierwsze kryterium ma charakter formalny, pozostałe – materialny (zob. wyrok TK z dnia 23 listopada 2009 r., sygn. P 61/08, OTK ZU 2009, nr 10/A, poz. 150). Na tym etapie rozważań, Trybunał skupił się na ocenie, czy zakwestionowana regulacja spełniła przesłankę formalnoprawną ograniczenia praw konstytucyjnych.

Istotę zasady wyłączności ustawowej na tle art. 31 ust. 3 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny wyjaśniał w następujący sposób: „Uzależnienie dopuszczalności ograniczeń praw i wolności od ich ustanowienia «tylko w ustawie» jest czymś więcej niż jedynie przypomnieniem ogólnej zasady wyłączności ustawy dla normowania sytuacji prawnej jednostek, stanowiącej klasyczny element idei państwa prawnego. Jest to także sformułowanie wymogu odpowiedniej szczególności unormowania ustawowego. Skoro ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności mogą być ustanawiane «tylko» w ustawie, to kryje się w tym nakaz kompletności unormowania ustawowego, które musi samodzielnie określać wszystkie podstawowe elementy ograniczenia danego prawa i wolności, tak aby już na podstawie lektury przepisów ustawy można było wyznaczyć kompletny zarys (kontur) tego ograniczenia. Niedopuszczalne jest natomiast przyjmowanie w ustawie uregulowań blankietowych, pozostawiających organom władzy wykonawczej czy organom samorządu lokalnego swobodę normowania ostatecznego kształtu owych ograniczeń, a w szczególności wyznaczania zakresu tych ograniczeń” (wyrok z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 3; podobnie w wyroku z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. K 53/16, OTK ZU 2018, nr A, poz. 38).

Trybunał wskazywał w swoim orzecznictwie, że prawo do prywatności odnosi się m.in. do informacji o stanie zdrowia (zob. wyrok z 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97 i wyrok z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, doniosłość prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji) w systemie konstytucyjnej ochrony praw i wolności uwiadczenia m.in. okoliczność, że prawo to jest – zgodnie z art. 233 ust. 1 Konstytucji – nienaruszalne nawet w sytuacji wprowadzenia stanu wyjątkowego czy wojennego. To znaczy, że nawet warunki tak wyjątkowe i ekstremalne nie

zezwalają ustawodawcy na złagodzenie przesłanek, przy spełnieniu których można wkroczyć w sferę życia prywatnego, nie narażając się na zarzut niekonstytucyjnej arbitralności (zob. wyroki z dnia: 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU 2002, nr 6/A, poz. 83; 20 czerwca 2005 r., sygn. K 4/04, OTK ZU 2005, nr 6/A, poz. 64; 4 listopada 2014 r., sygn. SK 55/13, OTK ZU 2014, nr 10/A, poz. 111). Bezsprzecznie zatem normy ograniczające te prawa i wolności winny być uregulowane na poziomie ustawowym (zob. wyrok z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11).

Zagwarantowana w art. 47 Konstytucji ochrona prywatności stanowi tę wolność człowieka, której ograniczenie może nastąpić tylko na warunkach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Art. 51 ust. 1 Konstytucji wprost gwarantuje, że nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Z kolei z orzecznictwa Trybunału wynika, że art. 51 ust. 5 Konstytucji, stanowiący, że zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa, może zostać naruszony nie tylko w sytuacji braku regulacji wymaganej przez ustrojodawcę, ale również wtedy, gdy przyjęta zostaje regulacja rangi podustawowej (zob. wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU 2005, nr 11/A, poz. 132).

4.3. W dacie wejścia w życie rozporządzenia z 2003 r., jak i wydania orzeczeń w sprawie skarżącego, obowiązywała ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 922, ze zm.; dalej: u.o.d.o.). W świetle art. 27 ust. 1 u.o.d.o., co do zasady, zabrania się przetwarzania danych o stanie zdrowia. Wyjątki w tym zakresie przewiduje art. 27 ust. 2 u.o.d.o. Przetwarzanie danych, o których mowa w ust. 1, jest np. dopuszczalne, jeżeli osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę na piśmie, chyba że chodzi o usunięcie dotyczących jej danych albo przepis szczególny innej ustawy zezwala na przetwarzanie takich danych bez zgody osoby, której dane dotyczą, i stwarza pełne gwarancje ich ochrony. Chodzi tu wyłącznie o przepis zawarty w źródle prawa o randze ustawy. Odrębną kategorię tworzy upoważnienie do przetwarzania danych związane z zatrudnieniem (art. 27 ust. 2 pkt 6 u.o.d.o.). Na tej podstawie administrator danych zatrudniający inne osoby może przetwarzać takie dane sensytywne, które są dla niego niezbędne do wykonywania zadań odnoszących się do zatrudnienia, do wykonywania swoich praw i obowiązków wynikających z faktu zatrudniania innych osób, a mających swoje źródło w przepisach prawa (głównie prawa pracy), umowie zbiorowej czy umowie indywidualnej. Zakres przetwarzania danych musi być jednak określony w ustawie [zob. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, komentarz do art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych, (w:) J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych*, Lex 2015, nr 526479].

Dane o stanie zdrowia mają szczególny charakter. Ustawodawca wyróżnił w art. 27 ust. 1 u.o.d.o. tzw. dane wrażliwe (delikatne, sensytywne), przeciw-

stawiane niekiedy tzw. danym zwykłym (pospolitym), po to, aby w odniesieniu do danych wrażliwych wprowadzić bardziej intensywną ochronę, a przetwarzanie poddać odrębnym zasadom. Kryterium wyróżnienia powyższych danych stanowi to, że dotyczą one bezpośrednio sfer należących do prywatności czy nawet intymności osoby fizycznej. Poza tym dane wrażliwe, w przeciwieństwie do pozostałych, wiążą się ze znacznie większym poczuciem zagrożenia oraz niebezpieczeństwem wywołania na różnych polach (zatrudnienie, ubezpieczenie, kredytowanie itd.) decyzji dyskryminacyjnych (zob. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, komentarz do art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych, *op. cit.*).

Przyjęta na gruncie u.o.d.o. regulacja była zbieżna z postanowieniami dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz. Urz. UE L 281 z 23.11.1995, s. 31), która utraciła moc w związku z wejściem w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych); Dz. Urz. UE L 119 z 4.5.2016, s. 1, dalej: rozporządzenie 2016/679). Rozporządzenie 2016/679 obowiązuje w polskim porządku prawnym bezpośrednio i ma zastosowanie od 25 maja 2018 r. Od tego dnia polskie przepisy muszą zapewniać skuteczne stosowanie przepisów rozporządzenia 2016/679, nie powielając jego rozwiązań ani nie będąc z nim sprzecznymi. Stosowaniu rozporządzenia 2016/679 służy ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. poz. 1000), która na mocy art. 175 uchyliła u.o.d.o. (część przepisów u.o.d.o. zachowała moc prawną, w określonym zakresie).

W świetle rozporządzenia 2016/679, co do zasady, zabrania się przetwarzania danych osobowych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz przetwarzania danych genetycznych, danych biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej lub danych dotyczących zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby (art. 9 ust. 1). Zgodnie z art. 4 pkt 15 rozporządzenia 2016/679, „dane dotyczące zdrowia” oznaczają dane osobowe o zdrowiu fizycznym lub psychicznym osoby fizycznej – w tym o korzystaniu z usług opieki zdrowotnej – ujawniające informacje o stanie jej zdrowia. Szczególne kategorie danych osobowych zasługujące na większą ochronę powinny być przetwarzane do celów zdrowotnych wyłącznie w przypadkach, gdy jest to niezbędne do realizacji tych celów z korzyścią dla osób fizycznych i ogółu społeczeństwa (zob. motyw 53 i art. 9 ust. 2 rozporządzenia 2016/679).

Nie budzi żadnej wątpliwości, że konstytucyjność ograniczenia prawa do prywatności warunkuje przede wszystkim ustawowa forma wprowadzonego

ograniczenia. W wyroku z dnia 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97, który dotyczył dopuszczalności ujawnienia numeru statystycznego choroby w zaświadczeniu lekarskim, Trybunał stwierdził, że „§ 5 ust. 1 rozporządzenia z 17 maja 1996 r., stanowiąc wyraźny przejaw ingerencji normodawczej w prawo do prywatności (art. 47), ograniczając jego zakres poprzez podanie do wiadomości zakładu pracy (pracodawcy) skonkretyzowanej informacji o stanie zdrowia pracownika, nie spełnia elementarnych warunków ustawowej formy tej ingerencji, ani jej niezbędnej proporcji dla zachowania konstytucyjnie określonych wartości. Rozporządzenie nie odwołuje się bowiem do jakiegokolwiek interesu, któremu miałyby służyć wskazane ograniczenie”. Aktualnie, na podstawie art. 55 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2017 r., poz. 1368, ze zm.; dalej: ustawa o świadczeniach), wystawiający zaświadczenie lekarskie przekazuje zaświadczenie lekarskie na elektroniczną skrzynkę podawczą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zaświadczenia lekarskie o czasowej niezdolności do pracy zawierają numer statystyczny choroby ubezpieczonego ustalony według Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (zob. art. 55 ust. 3 pkt 9 tej ustawy). Zgodnie z art. 55a ust. 7 ustawy o świadczeniach, w wypadku gdy wystawienie zaświadczenia lekarskiego w formie dokumentu elektronicznego nie jest możliwe, wystawiający zaświadczenie lekarskie w dniu badania przekazuje ubezpieczonemu zaświadczenie lekarskie wystawione na formularzu zaświadczenia lekarskiego wydrukowanym z systemu teleinformatycznego, zawierające m.in. dane i informacje, o których mowa w art. 55 ust. 3 pkt 1–8 i 10 tej ustawy, a więc bez numeru statystycznego choroby.

4.4. Biorąc pod uwagę umiejscowienie w systemie prawa obowiązku zamieszczenia symbolu przyczyny niepełnosprawności w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności, Trybunał uznał, że § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, przez to, że ustanowienie ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw nastąpiło w rozporządzeniu. Ze względu na ograniczenie zakresem skargi konstytucyjnej sentencja wyroku odnosi się nie do całego § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r., lecz wyłącznie do jego punktu 2 zawierającego symbol „02–P”. Trybunał Konstytucyjny zwraca jednak uwagę, że przyczyna stwierdzenia niezgodności z Konstytucją, którą jest naruszenie zasady wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności jednostki, odnosi się do wszystkich symboli oznaczających przyczynę niepełnosprawności, które powinny być określone w ustawie, a nie w rozporządzeniu.

5. Umożenie postępowania w zakresie badania zarzutu nieproporcjonalnej ingerencji

5.1. Zdaniem skarżącego, § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r. jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 51 ust. 1, 2 i 5, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, nie tylko na płaszczyźnie formalnej, ale również na płaszczyźnie materialnej, gdyż nadanie zakwestionowanej regulacji rangi ustawowej, w dalszym ciągu skutkowałoby obowiązywaniem unormowania naruszającego w sposób nieproporcjonalny prawo do ochrony prywatności i autonomii informacyjnej jednostki.

Skarżący wskazał, że ujawnienie przyczyny jego niepełnosprawności w urzędowym dokumencie, jakim jest orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, nie jest niezbędne i konieczne dla realizacji celu zamierzonego przez ustawodawcę, a zabezpieczenie interesów pracownika i pracodawcy zatrudniającego osobę z niepełnosprawnością jest możliwe za pomocą innych środków, mniej ingerujących w prawo do prywatności. W konsekwencji, ograniczenie prawa do prywatności skarżącego, przez ujawnienie rodzaju jego schorzenia w orzeczeniu o niepełnosprawności, nie spełnia konstytucyjnego wymogu proporcjonalności ograniczenia tego prawa.

Zakwestionowana regulacja nie spełnia również, w ocenie skarżącego, warunku niezbędności udostępnienia informacji o danej osobie, o którym mowa w art. 51 ust. 2 Konstytucji. Realizacja uprawnień przyznanych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i uprawnień pracodawcy zatrudniającego osobę z niepełnosprawnością nie wymaga ujawniania przyczyny niepełnosprawności pracownika w tak szerokim zakresie, aby konieczne było udostępnienie informacji o chorobie psychicznej. W konsekwencji wkroczenie w autonomię informacyjną skarżącego nie spełnia konstytucyjnych przesłanek i jest ograniczeniem nieproporcjonalnym.

5.2. Pisma procesowe skarżącego i uczestników postępowania zawierają obszerną, zróżnicowaną i polemiczną argumentację dotyczącą wskazanego wyżej zarzutu.

W skardze konstytucyjnej i w stanowisku Rzecznika zostały przedstawione istotne argumenty uzasadniające zarzut niekonstytucyjnej ingerencji w prawo do prywatności i autonomię informacyjną jednostki. Podkreślono, że szczególną ochroną konstytucyjną obejmowane są tzw. dane wrażliwe, do których należą m.in. dane dotyczące stanu zdrowia jednostki, zaś w świetle orzecznictwa Trybunału, brak zapewnienia szczególnej ochrony wskazanych danych wymaga uzasadnienia konstytucyjnego, którego brak decyduje o niekonstytucyjności danej regulacji. Należy także mieć na uwadze, że poszanowanie prywatności jest ściśle powiązane z konstytucyjnym nakazem ochrony godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji), dlatego też należy uznać, że Konstytucja gwarantuje szczególne rygory przy ograniczaniu tego prawa,

zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę danych wrażliwych, a takimi są dane o stanie zdrowia.

Trybunał dostrzega, że ocena zasadności ograniczenia prawa do prywatności wynikającego z zamieszczania symbolu przyczyny niepełnosprawności w orzeczeniu – przy założeniu, że regulacja taka znalazłaby się w ustawie – byłaby złożona, gdyż można wskazać argumenty przemawiające za, jak i przeciw takiemu rozwiązaniu.

Z jednej strony, jak wskazują skarżący i Rzecznik, symbole nie muszą być ujawniane w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności. Dla osiągnięcia celów ustawy o rehabilitacji zawodowej (adaptacja, dostosowanie i pomoc niepełnosprawnym w funkcjonowaniu w normalnych warunkach społecznych) wystarczające byłoby wskazanie w orzeczeniu wymogów, zaleceń i dostosowań. Sam symbol „02–P” nie daje żadnych uprawnień niepełnosprawnemu. Stwarza kłopoty tylko po stronie pracodawcy. Poza tym symbol „02–P” obejmuje szeroką kategorię schorzeń (choroby psychiczne), a zatem nie stanowi wyczerpującej informacji o stanie zdrowia konkretnej osoby. Nie jest więc przydatny dla dostosowania miejsca pracy osoby niepełnosprawnej. Wreszcie orzeczenie może zawierać więcej niż jeden symbol przyczyny niepełnosprawności, nie więcej jednak niż trzy symbole schorzeń, które w porównywalnym stopniu wpływają na zaburzenie funkcji organizmu (§ 32 ust. 4 rozporządzenia z 2003 r.). Nie można zatem wykluczyć, że i tak pewne schorzenia nie zostaną ujawnione w orzeczeniu za pomocą symbolu przyczyny niepełnosprawności. Nie można przy tym zapominać, że pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego (badanie wstępne), stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie (zob. art. 229 § 4 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy; Dz. U. z 2018 r., poz. 917, ze zm.).

Przed wszystkim jednak, z punktu widzenia skarżącego, symbol „02–P” jest stygmatyzujący na dwa sposoby. Po pierwsze, przez wskazanie na chorobę psychiczną; po drugie, przez niedookreślenie, o jaką chorobę chodzi, co może sugerować występowanie schorzeń o wiele cięższych niż w rzeczywistości.

Z drugiej strony, pozostali uczestnicy postępowania, jak i organy, do których zwrócił się Trybunał z prośbą o zajęcie stanowiska, wskazali na zasadność zamieszczania w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu przyczyny niepełnosprawności. Dowodzą, że skorzystanie przez osobę niepełnosprawną z wielu uprawnień gwarantowanych przez państwo wymaga przedstawienia orzeczenia z określoną przyczyną (symbolem) niepełnosprawności. Dla realizacji celu ustawy o rehabilitacji zawodowej konieczne jest powiązanie odpowiednich wskazań ze źródłem niepełnosprawności; żeby nie robić tego w sposób szczegółowy (informować o stanie zdrowia osoby), należy posłużyć się symbolem.

Postulowana przez skarżącego rezygnacja z symbolu i pozostawienie w orzeczeniu wyłącznie zaleceń i wskazań może prowadzić do dalej idącej ingerencji w prawo do prywatności. Pracodawcy lub inne osoby, którym przedstawiane jest orzeczenie, nie znając źródła niepełnosprawności, będą dążyć do uzyskania szczegółowych informacji o stanie zdrowia niepełnosprawnego. Jednocześnie usunięcie z orzeczenia symbolu „02-P” będzie jedynie pozornym osłabieniem ingerencji, gdyż orzeczenie podpisuje przewodniczący komisji – lekarz psychiatra, co sugeruje przyczynę niepełnosprawności w bardzo podobny sposób, jak zamieszczenie symbolu „02-P”. Symbol wskazujący przyczynę niepełnosprawności stanowi niejednokrotnie dyrektywę interpretacyjną pozwalającą w prawidłowy sposób ustalić treść szczegółowych zaleceń i wskazań ujętych w orzeczeniu oraz zrealizować je w praktyce.

Jak wskazują uczestnicy postępowania, ujawnienie symbolu przyczyny niepełnosprawności ma znaczenie także z punktu widzenia pracodawców, korzystających z określonych przywilejów w związku z zatrudnieniem osób ze „schorzeniami specjalnymi” (np. na podstawie art. 26a ust. 1b ustawy o rehabilitacji zawodowej kwotę dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego „zwiększa się o 600 zł w przypadku osób niepełnosprawnych, w odniesieniu do których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidomych”. Osoba taka jest pracownikiem bardziej poszukiwanym na rynku pracy i sama może być zainteresowana wpisaniem do orzeczenia symbolu „02-P”.

Przebieg rozprawy, w tym odpowiedzi na pytania sędziów TK, wykazał, że problematyczne, z punktu widzenia stawianych zarzutów, byłoby pozostawienie w orzeczeniu pieczęci lekarza psychiatry.

Podsumowując, skonstruowanie ustawowej regulacji i jej ocenę utrudniać może nietypowość występujących na tym tle kolizji konstytucyjnych zasad. Z reguły kolizje te polegają na tym, że prawa podmiotu X mają zostać ograniczone ze względu na prawa podmiotu Y. W tym wypadku chodzi o kolizję art. 47 i art. 51 oraz art. 69 Konstytucji, gdy podmiotem obu praw jest ta sama osoba (osoby). Trybunał sygnalizuje występujące problemy, mając na uwadze, że nie jest jego rolą wskazywanie ustawodawcy sposobu ukształtowania poszczególnych instytucji prawnych w sposób zgodny z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ nie mieści się to w przewidzianych Konstytucją kompetencjach Trybunału. Zadaniem ustawodawcy jest dobranie takich środków, które pozwolą zapewnić osobom niepełnosprawnym wsparcie na rynku pracy, z jednoczesnym poszanowaniem prawa do prywatności tych osób i uwzględnieniem interesów pracodawców.

5.3. Trybunał podzielił zarzut skarżącego i Rzecznika dotyczący naruszenia przez § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. zasady wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności

jednostki, jakimi są prawo do prywatności i prawo do autonomii informacyjnej jednostki.

W związku z tym powstało pytanie, czy uznanie zasadności najdalej idącego zarzutu nie czyni zbędnym dokonywanie oceny zarzutu nieproporcjonalnego ograniczenia prawa do prywatności przez zaskarżone przepisy rozporządzenia. Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie uznawał, że rozpoznanie najdalej idącego zarzutu, skutkującego stwierdzeniem niekonstytucyjności zaskarżonej regulacji, czyni zbędnym badanie kolejnych zarzutów (zob. np. wyroki TK z dnia 27 grudnia 2004 r., sygn. SK 35/02, OTK ZU 2004, nr 11/A, poz. 119; 27 lutego 2007 r., sygn. P 22/06, OTK ZU 2007, nr 2/A, poz. 12; 16 maja 2018 r., sygn. K 12/15, OTK ZU 2018, nr A, poz. 29).

Biorąc pod uwagę złożoność przytoczonej wyżej argumentacji, przemawiającej zarówno za uznaniem, jak i przeciw uznaniu nieproporcjonalności ingerencji, w sprawie nie zachodzi zbędność orzekania. Trybunał Konstytucyjny umorzył jednak postępowanie w zakresie badania zarzutu nieproporcjonalnej ingerencji ze względu na jego niedopuszczalność. Stwierdzenie przez Trybunał naruszenia przez zaskarżone przepisy rozporządzenia z 2003 r. zasady wyłączności ustawowej oznacza, że jakiegokolwiek ograniczenie prywatności, niezajdujące podstaw ustawowych, jest niedopuszczalne. Innymi słowy stwierdzenie, że wykluczona jest jakakolwiek całościowa ingerencja w prawo do prywatności na podstawie rozporządzenia, oznacza niemożność odpowiedzi na pytanie, jaka ingerencja na podstawie rozporządzenia byłaby proporcjonalna. Konstytucyjny zakaz regulowania w rozporządzeniu w sposób całościowy ograniczenia prawa do prywatności sprawia, że pytanie o proporcjonalność takiej regulacji jest pytaniem hipotetycznym. Udzielenie odpowiedzi na tego rodzaju pytanie przez Trybunał jest przedwczesne, a w konsekwencji niedopuszczalne.

W związku ze stwierdzeniem niekonstytucyjności zakwestionowanej regulacji ze względu na ustanowienie ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw w rozporządzeniu, Trybunał, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 uotpTK, umorzył postępowanie w zakresie badania zarzutu nieproporcjonalnej ingerencji w prawo do prywatności i prawo do autonomii informacyjnej jednostki.

5.4. Sentencja wyroku nie odnosi się do całego § 32 ust. 2 rozporządzenia z 2003 r., lecz wyłącznie do jego punktu 2 zawierającego symbol „02-P”. To znaczy, że – z wyłączeniem symbolu „02-P” – moc prawną zachowuje nadal przewidziany w rozporządzeniu z 2003 r. system symboli określających przyczyny niepełnosprawności.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r. tylko ze względu na naruszenie zasady wyłączności ustawowej ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności jednostki. Naruszenie polega na tym, że obowiązek umieszczenia w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu „02-P” powinien być przewidziany w ustawie, a nie wyłącznie w rozporządzeniu.

Podstawą stwierdzenia niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów nie był natomiast zarzut nadmiernej ingerencji w prawo do prywatności skarżącego. W szczególności Trybunał nie stwierdził, że posługiwanie się symbolem „02–P” ma charakter stygmatyzujący. W zakresie zarzutu nadmiernej ingerencji w prawo do prywatności postępowanie zostało umorzone ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Wyroki Trybunału Konstytucyjnego, co do zasady, działają na przyszłość. Dlatego też niniejszy wyrok, powodujący uchylenie § 13 ust. 2 pkt 9 w związku z § 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z 2003 r., oznacza zakaz zamieszczania w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności symbolu „02–P”. Niniejszy wyrok nie ma natomiast bezpośredniego znaczenia dla już wydanych orzeczeń zawierających taki symbol. Orzeczenia te pozostają w mocy i można się nimi nadal posługiwać w obrocie prawnym.

Stwierdzenie niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów powinno skutkować zmianą stanu prawnego. Z niniejszego wyroku wynika, że konstytucyjnie wymagana jest zmiana polegająca na uregulowaniu w ustawie, a nie w rozporządzeniu, obowiązku zamieszczania treści dotyczących danych wrażliwych o stanie zdrowia osób niepełnosprawnych.

Wyrok TK z dnia 19 czerwca 2018 r., sygn. SK 19/17.